

Naród radziecki popiera politykę zagraniczną swego rządu

Dyskusja nad referatem N. A. Bułganina na III sesji Rady Najwyższej ZSRR

W Moskwie toczą się w dalszym ciągu obrady trzeciej sesji Rady Najwyższej ZSRR.

W dniu 5 bm. na przedpołudniowym wspólnym posiedzeniu obu izb, któremu przewodniczył przewodniczący Rady Narodowości, W. Łacis, rozpoczęła się dyskusja nad referatem przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina o wynikach genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw.

Pierwszy zabrał głos deputowany Aleksander Pużanow, przewodniczący Rady Ministrów RFSRR. Oświadczył on, że referat N. A. Bułganina przyjęty został przez wszystkich deputowanych do Rady Najwyższej z głębokim zadowoleniem.

Naród radziecki — stwierdził Pużanow — aprobuje prace delegacji radzieckiej i jednocześnie popiera politykę zagraniczną rządu radzieckiego.

Wielkie znaczenie ma fakt, że na konferencji genewskiej zatriumfował duch współpracy, zrozumienia i zaufania. Jeżeli w czasie drugiej wojny światowej Anglia, Stany Zjednoczone, ZSRR i Francja mogły się zjednoczyć we wspólnej walce przeciwko faszystom — to obecnie powinna zatriumfować idea pokojowego współistnienia państw. Witamy oświadczenie prezydenta Stanów Zjednoczonych Eisenhowera, że naród amerykański pragnąłby być przyjacielem narodu radzieckiego. Jesteśmy za szczerymi i trwałymi stosunkami z narodem amerykańskim, podobnie jak z wszystkimi innymi narodami.

Mówca zgłosił wniosek, aby w całej pełni zaaprobować działalność radzieckiej delegacji rządowej i przedstawioną przez nią do rozpatrzenia Radzie Najwyższej referat. Wniosek ten przyjęty został długotrwałymi oklaskami.

Następnie zabierali głos deputowani: Olga Iwaszczenko (Ukraina), Wasili Mżawanadze (Gruzja), Szaraf Rasizidow (Uzbekistan), Mikołaj Achimowicz (Białoruś) i inni.

III sesja Rady Najwyższej ZSRR w podjętej uchwale zaaprobowowała działalność delegacji rządowej ZSRR na konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie.

Tekst uchwały podamy w następnym numerze.

Z ostatniej chwili

W biegu na 5.000 m, który odbył się wczoraj w ramach II MISM w Warszawie, zwyciężył Jerzy Chromik (Polska).

Popularny Jurek pokonał koalicję znakomitych biegaczy węgierskich — Iharosa, Kovácsa i Szabo oraz Zatopka (CSR).

W Leningradzie otwarto wystawę dla uczczenia 60 rocznicy zgonu Engelsa

MOSKWA (PAP).

W Państwowej Bibliotece Publicznej im. M. E. Saltykowa-Szczedrina w Leningradzie otwarto wystawę, poświęconą 60 rocznicy zgonu Fryderyka Engelsa.

Na wystawie znajdują się pierwsze wydania dzieł Engelsa, w tym wspólna praca K. Marksa i F. Engelsa „Manifest Komunistyczny”, która ukazała się w Londynie w 1848 roku, „Roczniki niemiecko-francuskie” („Deutsch - Französische Jahrbücher”) z 1844 r., zawierające prace Engelsa: „Przyczynę do krytyki ekonomii politycznej”, „Sytuacja Anglii” i inne.

Specjalny dział wystawy zajmują dzieła Engelsa, wydawane przez wolną prasę rosyjską za granicą, jak również dzieła, które wyszły z druku w Rosji w latach pierwszej rewolucji 1905—1907 r.

Wystawiono radzieckie wydania dzieł Fryderyka Engelsa od 1917 roku do chwili obecnej.

Głos Wielkopolski

Cena 20 gr

CZYTELNIK

Wyd. AB Niedziela, poniedziałek 7/8 VIII 1955 r. Nr 187

Uczestnicy V Festiwalu uroczystie święcili X rocznicę utworzenia ŚFMD

Dla uczczenia zbliżającej się X rocznicy utworzenia ŚFMD — 4 bm. w dniu, który obchodzony był na warszawskim Festiwalu jako „Dzień ŚFMD”, odbył się w Hali Gwardii w Warszawie uroczysty koncert, zorganizowany przez Międzynarodowy Komitet V Festiwalu i sekretariat Federacji.

W obrzmiej hali zgromadziło się ponad 5000 uczestników warszawskiego spotkania młodzieży. Za stołem prezydalnym członkowie sekretariatu ŚFMD i prezydium Międzynarodowego

go Komitetu V Festiwalu z przewodniczącym Federacji i Komitetu Bruno Berninim na czele oraz przewodniczącą Zarządu Głównego ZMP Heleną Jaworską.

Na uroczysty koncert przybyli: sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Władysław Matwin oraz członek Rady Państwa Stefan Matuszewski.

Po krótkim zagajeniu, wygłoszonym przez Bruno Berniniego, głos zabrał sekretarz generalny ŚFMD, członek prezydium Międzynarodowego Ko-

mitetu V Festiwalu Jacques Denis.

W części artystycznej koncertu wystąpiły zespoły artystyczne młodzieży angielskiej, chińskiej, radzieckiej, kanadyjskiej, brazylijskiej, chilijskiej, amerykańskiej i polskiej.

PRZYJĘCIE Z OKAZJI X ROCZNICY POWSTANIA ŚFMD

Z okazji X rocznicy powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej sekretariat ŚFMD wydał w dniu 4 sierpnia br. w salach recepcyjnych i ogrodach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie przyjęcie.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej i przyjaznej atmosferze.

WIECZOR KU CZCI ANDERSENA

W sali Państwowego Teatru Narodowego w Warszawie odbył się w dniu 4 bm. uroczysty wieczór ku czci wielkiego pisarza Daniela Jana Krzysztofa Andersena, zorganizowany przez Międzynarodowy Komitet V Światowego Festiwalu oraz delegację młodzieży duńskiej.

O życiu i twórczości wielkiego, postępowego pisarza Daniela mówił prof. uniwersytecki w Aarhus — Svend Møller Kristensen.

GALOWE PRZEDSTAWIENIE MŁODZIEŻY AFRYKI

W sali Teatru Wojska Polskiego w Pałacu Kultury i Nauki odbyło się 4 bm. przedstawię galowe zespołów artystycznych młodzieży Afryki. W przedstawieniu wzięły udział zespoły Algieru, Nigerii, Sudanu i Tunisu.

Produkujemy nowe typy obrabiarek

W Fabryce Urządzeń Mechanicznych w Porębie przystąpiono ostatnio do wykonywania nowego typu obrabiarki. Jest to średniej wielkości strugarka podłużna oznaczona literami HDA-30. Prototypowa maszyna, której poszczególne części znajdują się w toku wykonywania, ważyć będzie ok. 7 tys. kg. Przystosowana ona będzie do obróbki przedmiotów powyżej trzech metrów długości.

Z frontu zbożowego

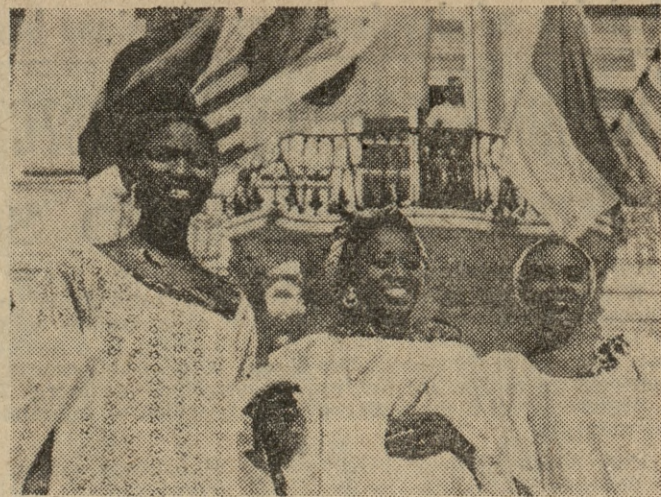
1422 chłopów wykonało już roczne plany

Ostatnie dni przyniosły pełne ożywienie na punktach skupu zboża naszego województwa. 1422 chłopów wywiązało się już całkowicie ze swych rocznych planów odstawy. Zboże dostarcza również coraz więcej spółdzielni produkcyjnych. Mimo to jednak Gromadzkie Rady Narodowe winny szerzej mobilizować chłopów pracujących do szybkiej i terminowej odstawy, gdyż jak dotąd, dziennie plany skupu wykonuje jedynie powiat Kępno. Sprawnie przebiega skup zboża również w powiatach: Ostrów, Wolsztyn i Szamotuły, słabo natomiast w Czarnkowie, Lesznie, Międzychodzie i Kaliszu.

Jak donosi nasz korespondent z powiatu wągrowieckiego na terenie kilku Gromadzkich Rad Narodowych skoszoną i sprzątniętą już żyto do dnia 1 bm. a odstawa zboża idzie mimo to bardzo opieszale.

Przykładem dobrego pojmowania obowiązków obywatelskich mogą być tacy chłopci, jak np. Jan Sikora z Roska w powiecie czarnkowskim, który jako pierwszy w powiecie odstawił 647 kg zboża, wynieść plan roczny w 100 proc. Na liście honorowej powiatu jarocińskiego widnieje Marian Młynarczyk z Boguszynka, który na plan 1174 kg odstawił w dniu 3 bm. 1250 kg zboża. W powiecie krotoszyńskim przoduje w odstawach Spółdzielnia Produkcyjna Sapieżyn. Odstawiła ona na poczet planów 4 tony zboża.

W sprawnym i terminowym przebiegu skupu zainteresowane jest całe społeczeństwo, a tym bardziej instytucje bezpośrednio pracujące ze wsią. Toteż niezrozumiałe jest opieszałość i niedbalstwo zarządu GS-u w Bełecinie pow. Wolsztyn, która nie wyremontowała dotąd magazynu w Tu-



W stołicy naszej ludowej Ojczyzny wyznaczili sobie spotkanie przedstawiciele młodzieży całego świata. Oto pozując do zdjęcia polskiemu fotoreporterowi dziewczynę z dalekiego Senegalu uroczym uśmiechem pozdrawiają z warszawskiego Nowego Świata wszystkich mieszkańców gościnnego kraju polskiego.

Fot. Gałdyński

KOMUNIKAT W.K.P.G.

o wykonaniu Wojewódzkiego Planu Gospodarczego

w pierwszym półroczu br.

Wyniki wykonania wojewódzkiego planu gospodarczego w I półroczu 1955 r. w terenowym przemyśle drobnym, rolnictwie, w zakresie dróg lokalnych i łączności, w inwestycjach i budownictwie, obrocie towarowym, gospodarce komunalnej i mieszkaniowej, oświacie i służbie zdrowia przedstawiają się następująco:

I. Wykonanie planu produkcji terenowego przemysłu drobnego

Plan produkcji globalnej terenowego przemysłu drobnego w I półroczu 1955 roku według wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 101 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym zarządom i centralom, wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej, jak następuje:

	Proc. wykonania planu na I półrocze 1955 r.
Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego	100%
Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego	
Materiałów Budowlanych	111%
Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy	102%
Centralny Zarząd Handlu Owocami i Warzywami	171%
Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni	108%
Związek Spółdzielni Spożywców	97%
Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego	98%
Kaliszkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego	99%

Globalna produkcja terenowego przemysłu drobnego wzrosła w I półroczu 1955 r. w stosunku do I półrocza 1954 r. o 25 proc.

W I półroczu 1955., celem pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludności, wyprodukowano ponad plan znaczną ilość artykułów przemysłowych, m. in.: obuwia dziecięcego i rogożynowego, skarpetek damskich i dziecięcych, artykułów gospodarstwa domowego, artykułów włókienniczo-odzieżowych, galanterii skórzanej.

Przekroczony został plan produkcji szeregu wyrobów spożywczych, jak np.: pieczywa cukierniczego, soków owocowych, win, wód gazowych.

Plan eksploatacji torfu został w I półroczu br. wykonany z nadwyżką.

Szereg jednak jednostek organizacyjnych terenowego przemysłu drobnego nie wykonał w pełni planu produkcji niektórych wyrobów: w pionie Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego nie

(Dokończenie na str. 2)

Notatnik festiwalowy

(Obsługa własna)

Ciemną nocą w parku Agrykoli zapłonęło ognisko. Rozległy się głosy, które dźwięki tam-tamu. To popisywała się młodzież Afryki. Czarni tancerze i tancerki pokazali gościom festiwalowym sztukę narodową. Grały przedziwne instrumenty — jakieś tykwy, grzechotki, bębny. Nigeryjczycy wykonali taniec obrzędowy „Soho”. Wszyscy otwierali szeroko oczy — takiego widoku, jak: sudański „Taniec słubny” i „Taniec zwycięstwa” — niewieleśnię się w Warszawie zobaczy.

Przyjaźń jest trwała. Mogą o tym powiedzieć: Szwajcarka — Dunja Toatli z Zurychu i Modilima Achufusi z Enuga w Nigerii (okropnie trudno wymówić nazwisko — spróbujcie!). Poznali się w Bukareszcie i przez dwa lata systematycznie korespondowali z sobą. W Warszawie odnowili przyjaźń, postanawiając spotkać się na przyszłym Festiwalu.

Finicyści przysłali delegację, liczącą 2.000 osób. Jedną czwartą młodzieży należy do Ludowo-Demokratycznego Związku Młodzieży — reszta, to młodzi, nie należący do żadnej organizacji politycznej. Wielu z nich, po powrocie z Festiwalu, będzie musiało sobie szukać innej pracy. Zostaną zwolnieni — dlaczego przyjechał? Chęć po prostu zobaczyć Polskę i poznać młodzież innych krajów. Poważne wątpliwości budził u niektórych dziennikarzy zagranicznych system oceniania przez jury zespołów w konkursach artystycznych. Jak wiadomo, istnieją w dziedzinie tańca, wokalistyki, gry na instrumentach muzycznych, poważne różnice interpretacyjne — zależne od kraju. Delegat komitetu organizacyjnego — dyr. Jasiński wyjaśnił, że do składu jury powołano przedstawicieli wszystkich rejonów świata, a w wypadku wątpliwości lub decyzji, szczególnie trudnej, zapraszano fachowych konsultantów. Jeśli chodzi o muzykę klasyczną — stosuje się jednolite kryteria kwalifikacyjne.

Wczoraj dalekopisy stacji ośrodka prasowego nadały pięćsetny artykuł. Do końca Festiwalu kierownik stacji — ob. Panasiewicz spodziewa się imponującej cyfry 1.500 reportaży, artykułów i notatek, które z hotelu „Warszawa” popłyną na drutach — w świat.

Opr. J. L.

Delegacja PKOP udała się do Japonii

Do Hiroshimy i Tokio, na konferencję przeciw użyciu broni atomowej i termojądrowej, udała się delegacja Polskiego Komitetu Obronców Pokoju. W skład delegacji wchodzi: Zofia Wasilkowska, poseł na Sejm, sekretarz CRZZ, oraz Leonard Sosnowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Podróże międzyplanetarne przesłana być fantazją

Uczni radzieccy wypuszczają w przestrzeń »sztucznego satelitę«

KOPENHAGA (PAP)

W pracach Międzynarodowego Kongresu Astronautów w Kopenhadze biorą udział w charakterze obserwatorów uczni radzieccy — członek Akademii Nauk ZSRR L. I. Siedow oraz prof. K. F. Ogorodnikow. 3 bm. w gmachu poselstwa radzieckiego odbyła się konferencja prasowa, na której L. I. Siedow mówił o pracy uczonych radzieckich w dziedzinie astronautyki.

Przy Akademii Nauk ZSRR — powiedział L. I. Siedow — utworzono międzywydziałową komisję, która koordynuje prace badawcze w dziedzinie komunikacji międzyplanetarnej. Komisja ta składa się z uczonych różnych specjalności. Do udziału w jej pracach wciągnięto kilku wybitnych specjalistów.

Rada Republiki zatwierdziła przedłużenie stanu wyjątkowego w Algierze

Rada Republiki Francji zatwierdziła 238 głosami przeciwko 75 projekt ustawy przewidującej przedłużenie na okres dalszych 6 miesięcy stanu wyjątkowego w Algierze.

Zgromadzenie Narodowe po stanowiło ponadto w czasie ostatniej debaty utworzyć w Algierze czwarty departament w Bone — poza trzema istniejącymi obecnie: Alger, Oran i Constantine.

Wszystkie te posunięcia mają na celu zwiększenie kontroli nad krajem, w którym 2.500 powstańców walczy przeciwko panowaniu kolonizatorów francuskich.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wykonano zadań planu w zakresie: odlewów i armatur z metali nieżelaznych, mebli luksusowych (pokoje stołowe), kredensów kuchennych i tapczanów tapicerskich.

Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych nie wykonał planu produkcji cegły i dachówek, a w pionie Wojewódzkiego Zarządu Spółdzielczości Pracy nie wykonano planu takich pozycji asortymentowych, jak — naczynia kamionkowych, mebli, tkanin bawełnianych i lnianych, obuwia wybornego.

Plan rozwoju sieci punktów usługowych został wykonany w półroczu sprawozdawczym w 102 proc. Ogólna ilość punktów usługowych wzrosła do liczby 3.451, w tym typowych dla wsi do 2.419.

Zwiększyła się szczególnie ilość punktów ślusarskich, bednarskich, kłodziejskich, rymarskich i szewskich, zwłaszcza w powiatach: Środa, Jarocin, Oborniki, Kalisz i Rawicz.

II Rolnictwo

Tegoroczna wiosenna kampania siewna przebiegała na ogół w niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Najwcześniej ukończyli siewy powiaty: Konin i Wolsztyn, natomiast najpóźniej powiaty: — Gniezno, Oborniki i Śrem.

Dość lepsze zapotrzebowanie w części zamiennej, sprawiły przebiegi w POM-ach i GOM-ach remonty maszyn do wiosennej kampanii siewnej, aniżeli w roku ubiegłym.

Na wiosnę 1955 r. dostarczono nawozów więcej niż w roku ubiegłym: azotowych o 11 proc., fosforowych o 12 proc., potasowych o 8 proc.

Również rozprawdzenie nawozów w I półroczu br. przebiegało sprawniej niż w latach ubiegłych. Do końca wiosennej kampanii siewnej Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” rozprawdził w stosunku do planu 107 proc. nawozów azotowych, 114 proc. fosforowych, 109 proc. potasowych i 105 proc. wapna.

Najlepiej przebiegało rozprawdzenie nawozów sztucznych w powiatach: Gniezno, Trzcianka, Nowy Tomyśl, najsłabiej zaś w powiatach: Śrem i Turek.

Na wiosenną kampanię siewną rozprawdzono większe ilości kwałifikowanego ziarna siewnego, aniżeli w odpowiednim okresie roku ubiegłego, zwłaszcza: pszenicy i owsa o 12 proc. Najsprawniej zorganizowana została wymiana ziarna kwalifikowanego w powiatach: Krotoszyn i Września, najsłabiej w powiatach: Kolo i Konin.

W toku wiosennej kampanii siewnej powiększono w porównaniu z rokiem 1954 obszar zasiewu kukurydzy, który osiągnął 13.000 ha ogółem, z tego w gospodarce spółdzielczej i chłopskiej 6.500 ha. Tymczasem dane z czerwca w gospodarce spółdzielczej i indywidualnej w stosunku do ubiegłego roku wyższą obsadę inwentar-

stów. W ostatnim czasie w ZSRR przywiązuje się wielką wagę do problemów badawczych dotyczących realizacji komunikacji międzyplanetarnej, a przede wszystkim do sprawy utworzenia „sztucznego satelity ziemi”. Inżynierowie, konstruktorzy i pracownicy nauki, zajmujący się techniką rakietową, doskonale uświadamiają sobie realność technicznych projektów utworzenia sztucznych satelitów.

Z punktu widzenia techniki możliwe jest utworzenie satelity o większych rozmiarach aniżeli zapowiadają to czasopisma, z którymi mieliśmy możliwość zapoznać się dziś powierzchownie. Realizację radzieckiego projektu można oczekiwać w stosunkowo niedalekiej przyszłości.

Mamy nadzieję — mówił Siedow — że już na tym kon-

7 kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 3 bm. chargé d'affaires a. i. Demokratycznej Republiki Wietnamu w Polsce Hoang Van-tien złożył wizytę kierownikowi ministerstwa handlu zagranicznego, wiceministrowi Czesławowi Bajerowi.

gresie omówione zostaną konkretne problemy związane z utworzeniem „sztucznego satelity”.

Dziesięć lat temu w Londynie

(Od specjalnego wysłannika)

Zgasł ogień wojny. Ci, którzy zdzieli wojskowe mundury zbrali się w 1945 r. w pogodny jak i dziś dzień w stolicy Anglii, aby ślubować sobie przyjaźń, aby utrwalić wywalczone zwycięstwo, aby zapewnić świat, że jego młodość może rozwijać się i kwitnąć tylko w warunkach pokoju, tak jak kwiat w ciepłe słoneczne promienie. Owocem tego pierwszego spotkania młodzieży reprezentującej 45 krajów było powołanie do życia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Cała jej dziesięcioletnia działalność, to nieprzerwane pasmo walki o prawa młodzieży, o rozwijanie w niej najsłabszych ludzkich uczuć — wpajanie młodym sercom przyjaźni i szacunku dla wszystkich narodów.

Idea pokoju głoszona przez SFMD m. in. na festiwalach młodzieży zdobywa sobie coraz potężniejsze rzesze zwolenników. Popularyzowane przez nią hasła uznaje za swoje nawet młodzież nieczłowieczona w żadnej z demokratycznych organizacji; hasła te zaważdały sercam młodych, którzy do niedawna jeszcze występowali przeciwko SFMD.

Z okazji dziesięciolecia istnienia SFMD w hali Gwardii odbył się wspaniały koncert,

Pierwsze wagony urzędów radzieckich nadeszły do Skawiny

W tych dniach w rejonie powstającej w Skawinie wielkiej elektrowni, nowobudowana i przedterminowo oddana do użytku bocznica kolejowa przejechała pierwszą partię urzędów nadesłanych przez zakłady przemysłowe Związku Radzieckiego.

Kuczyński zdobywa złoty medal

(Ciąg dalszy ze str. 1)

finalowego. Bez większego trudu, „spacierkiem”, weszła też do finału Strickland de la Hunt.

LEKKOATLETYKA

● Mistrzostwo w dziesięcioboju zdobył zawodnik radziecki Kuzniecow (ZSRR) wynikiem 7262. Polak Dobrodziej był siódmy z 5.300 pkt.

● Pięciobój kobiet zakończył się zwycięstwem Jermolenko (ZSRR), która uzyskała 4575 pkt. Sukces odniosły obie Polki Ilwicka i Minicka, zajmując 4 i 5 miejsce. Ilwicka ustanowiła nowy rekord Polski, uzyskując 4399 pkt. Duńska wycofała się z powodu kontuzji nogi.

ZAPASY

● W finałowych walkach w stylu wolnym w wadze lekkiej Polak Kuczyński odniósł sensacyjne zwycięstwo z niepokonanym dotychczas zawodnikiem radzieckim Bestajewem. Kuczyński położył przeciwnika na łopatki już w 1,5 min., zdobywając pierwsze miejsce i pierwszy złoty medal II MISM dla barw polskich. Dalsze medale zdobyli: w wadze koguciej — Yagksubi (Iran) w wadze piórkowej — mistrz świata Sasahara (Japonia), Kulajew (ZSRR) w wadze

ciężkiej, Calkamanidze (ZSRR) w wadze półśredniej Dadaszew (ZSRR), a w wadze średniej Sandi (Iran).

PLYWANIE

● W finale 100 m klas. mężczyzn po zaciekłej walce zwycięstwo odniósł Fritsche (NRD) w doskonałym czasie 1.12,6. Polak Kłopotowski był szósty — 1.15,9.

● Wczoraj jedynymi eliminacjami w pływaniu było 400 m. dow. mężczyzn. Najlepszy czas eliminacji uzyskał Gremłowski (Polska) — 4.44,4, kwalifikując się do finału.

● W finałach 100 m dow. kobiet triumfowały Węgierki, które zajęły pierwsze trzy miejsca. Mistrzyni olimpijska na 400 m dow. Gyengye czasem 1.06,0 pokonała w tej konkurencji specjalistkę od „setki” — mistrzynię olimpijską Szeke.

● Finał 200 m mot. mężczyzn wygrał niespodziewanie rewelacyjny Rumun Popescu (2.36,17), który prowadził od startu do mety. Rekordzista Polski Raczynski minął na finiszu Samuhela (CSR) i Speiglera (NRD), ustanawiając rekord Polski czasem 2.38,2, zajmując ostatecznie 4 miejsce.

GIMNASTYKA

● Wczoraj rozgrywano dalsze konkurencje w gimnastyce. Odbyły się ćwiczenia drużyn kobiecych z przyborami, w których zwyciężył zespół ZSRR — 75,80 pkt. przed Polską — 73,80 pkt.

Po tej konkurencji ostateczna punktacja drużynowa przedstawia się następująco: 1. ZSRR — 302,333 pkt., 2. Polska — 297,733 pkt., 3. Rumunia — 295,033 pkt., 4. NRD — 290,301 pkt. Drużyna Czechosłowacji wycofała się.

● Zakóńczono również drużynowy 6-bój męski. Podobnie jak w konkurencji kobiet mistrzem została drużyna ZSRR — 343,05 pkt. przed CSR — 333,05 pkt., Bułgarią 324,80 pkt., Polską — 324,25 pkt., Rumunią — 316,75 pkt. i Egipsem — 312,65 pkt.

HOKEJ NA TRAWIE

● Wczoraj rozpoczął się turniej hokeja na trawie. W pierwszym meczu Austria pokonała CSR 2:1 (0:1). Polska zremisowała z Egiptem 0:0. Zawodnicy polscy nie wykorzystali szereg dogodnych sytuacji podbramkowych. Indie pokonały NRD 11:1.

M. FLEJSIEROWICZ

KOMUNIKAT W.K.P.G. o wykonaniu Wojewódzkiego Planu Gospodarczego w pierwszym półroczu br.

spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych, wyrażająca się w wykonaniu znacznie większych zadań produkcyjnych, aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego.

Ogólna ilość prac, wykonanych przez POM-y w okresie I półrocza br. w stosunku do I półrocza roku ub. w przeliczeniu na średnią orkę wzrosła w spółdzielniach produkcyjnych o 54 proc., a w indywidualnej gospodarce chłopskiej o 20 proc. Park traktorowy POM zwiększył się w okresie I półrocza o 16 proc.

W okresie sprawozdawczym uległa polepszeniu opieka weterynaryjna. Ilość weterynaryjnych za-

kładów leczniczych wzrosła z 98 na 109. Powstały one w pow.: Gostyń, Jarocin, Ostrów, Gniezno, Konin, Chodzież, Oborniki i Szamotuły.

Wzrosła również liczba lekarzy weterynaryjnych i służby pomocniczej.

Chłopi pracujący woj. poznańskiego uzyskali w społecznym czynie melioracyjnym lepsze wyniki niż w roku ub. Wartość robót wykonanych w czynie społecznym wzrosła o 4 mil. zł. w porównaniu do I półrocza roku ub. i osiągnęła ogólną kwotę 29 mln. złotych. Szczególnie duże efekty osiągnięto w społecznym czynie przy pielęgnacji łąk, konserwacji rowów i drewna na polach i łąkach.

szpitala powiatowego w Kole, dróg publicznych, magazynów i piekarni.

V. Obrót towarowy

Plan obrotów uspołecznionego handlu detalicznego za I półrocze 1955 r. został wykonany w 98 proc. Mimo to jednak obroty w porównaniu z I półroczem ub. roku (w cenach porównywalnych), były wyższe o 14 proc.

W I półroczu 1955 r. zwiększyła się w porównaniu z tym samym okresem roku ub. sprzedaż szereg artykułów przemysłowych, a mianowicie: tkanin wełnianych, tkanin bawełnianych, obuwia skózanego, mydła do prania. Wzrosła również sprzedaż artykułów spożywczych: pieczywa pszennego, cukru, tłuszczów roślinnych i maki pszennej.

Plan obrotów Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni został wykonany w tym okresie w

ni gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz zagród wiejskich dla celów akcji przesiedleńczej w powiecie Trzcianka. Plan produkcji terenowych przedsiębiorstw budowlano — montażowych został przekroczony o 4 proc., a najwyższe wykonanie planu osiągnęły przedsiębiorstwa podległe Poznańskiemu Zespołowi Budownictwa Przemysłu Drobniego i Budowlane Spółdz. Pracy.

100,2 proc., oznacza to wzrost obrotów w porównaniu z I półroczem 1954 r. o 15 proc. Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni rozprawdził dla potrzeb wsi znaczne ilości artykułów przemysłowych.

Liczba sklepów uspołecznionego handlu detalicznego na terenie województwa wzrosła o 3 proc. w porównaniu ze stanem na koniec ub. roku.

Plan obrotów zakładów żywienia zbiorowego został wykonany w I półroczu w 105 proc., przy czym wykonano również plan produkcji własnej.

Liczba zakładów żywienia zbiorowego zwiększyła się o 3 proc. w porównaniu ze stanem na koniec roku ub.

VI. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa, oświata i służba zdrowia

W I półroczu 1955 r. wzrosła działalność przedsiębiorstw komunalnych w miastach i miasteczkach. Zwiększyła się o 12 proc., w porównaniu z I półroczem roku ub. dostawa gazu dla gospodarstw domowych. Liczba pasażerów, przewiezionych z środkami komunikacji miejskiej, wzrosła o 6 proc.

W związku z przygotowaniem do XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich, oddano do użytku w Poznaniu m. in.: zieleniec o powierzchni 1 ha przy ul. Przybyszewskiego, zwiększono zadzwierzenie ulic i placów, zaistniało 100 nowych punktów świetlnych, elektrycznych oraz wymieniono 150 punktów gazowych na punkty elektryczne.

Powstały jednak trudności w pełnym zaopatrzeniu ludności niektórych miast w wodę, a zwłaszcza w Poznaniu, Chodzieży i Rawiczu. Prowadzone już od jesieni roku ub. prace nad rozbudową ujęcia wody w Różnaniu, pozwolą poprawić zaopatrzenie ludności w wodę w okresie II półrocza br.

Nakłady na remonty kapitalne i zabezpieczające w gospodarce mieszkaniowej zostały zwiększone o 67 proc., w stosunku do odpowiedniego okresu roku ub. W I półroczu objęto remontami 1.014 budynków o 13.155 izbach. Wykonawstwo remontów przebiegało najsprawniej w m. Pile oraz powiatach: Czarnków i Międzybóże. Najsłabiej realizowały plany remontów powiaty: Gostyń, Oborniki, Gniezno i Kępno. W okresie I półrocza br. oddano do użytku ogółem 475 izb mieszkalnych w ramach budownictwa ZOR.

Dodatkowe efekty w zakresie gosp. komunalnej uzyskano w drodze dobrowolnych świadczeń ludności. Ogólna wartość tych prac, wykonanych w I półroczu br., wyniosła 2,9 mln. zł. Najlepsze wyniki w realizacji czynów społecznych uzyskano w miastach powiatów: — Gniezno, Kępno, Ostrów i Trzcianka.

W wyniku realizacji zadań planu oświaty w bież. roku, w porównaniu z rokiem 1954, zwiększyła się liczba absolwentów liceów dla wychowawczy przedшколі o 64 proc., liczba absolwentów szkół dla pracujących o 24 proc. oraz o 83 proc. ilość absolwentów szkół służby zdrowia.

Nie osiągnięto jednak w pełni planowanej ilości absolwentów liceów pedagogicznych i szkół artystycznych na skutek zwiększenia wymagań i stosunkowo dużego odświeżenia.

W I półroczu 1955 r. nastąpił dalszy wzrost usług służby zdrowia.

W porównaniu z odpowiednim okresem roku ub., wzrosła ilość łóżek w szpitalach o 3 proc., w izbach porodowych o 4 proc., a w izbach chorych — dwukrotnie. Liczba miejsc w łóżkach wzrosła o 6 proc. Zwiększyła się na terenie województwa o 9 proc. liczba lekarzy med., o 3 proc. — liczba pielęgniarek.

W wyniku realizacji zadań planu uruchomiono m. in.: Ośrodek Zdrowia w Mikstale, pow. Ostrzeszów i Rychno, pow. Konin oraz Izbę Porodową w Żerkowie, pow. Jarocin i Lwówku, pow. Nowy Tomyśl oraz 9 łóżek sezonowych w spółdzielniach produkcyjnych.

IV. Inwestycje terenowe i budownictwo

Roczne zadania terenowego planu inwestycyjnego woj. poznańskiego na 1955 r. zostały zrealizowane w 47 proc. Wielkość nakładów na inwestycje terenowe, dokonanych w I półroczu, jest o 17 proc. wyższa w stosunku do odpowiedniego okresu roku ub.; zwłaszcza w obrocie towarowym, gospodarce komunalnej, przemyśle, rolnictwie i kulturze fizycznej. W okresie sprawozdawczym oddano do użytku szereg obiektów. Na terenie m. Poznania oddano do użytku Hotel Poznański, 32 sklepy po przebudowaniu i zmniejszeniu, 4 zakłady żywienia zbiorowego i 2 bary mleczne.

Poza tym oddano do użytku dom mieszkalny w Kaliszu, filitrownię

wodociągowa w Śremie i pięć gazownic w Rogoźnie. W zakresie rolnictwa wykopano w gruntach ornych 4 km nowych rowów, zdrenowano 47 ha gruntów, odbudowano drenażowanie na 76 ha, wykonało drenażowanie krecie na 50 ha, wykopało 19 km rowów nowych w łąkach i pastwiskach, nawodniono 211 ha łąk, zagospodarowano 6.068 ha łąk i pastwisk. W ramach melioracji podstawowych uregulowano 12 km rzek, wybudowano 1,3 km wału. Zelektryfikowano 17 jednostek gromadzkich, w tym 6 spółdzielni produkcyjnych i 26 PGR.

Wykonawstwo niektórych inwestycji zostało jednak opóźnione, jak np. żłobka dziecięcego przy ul. Szamarskiej w Poznaniu,

WARSZAWA NOCĄ

(Od specjalnego wysłannika)

Jak zawsze wieczorem — Plac Stalina przed Pałacem Kultury i Nauki jest pełen — głowa przy głowie. Wczoraj była ku temu specjalna przyczyna: Spotykała się młodzież z państw pięciu mocarstw. Tak w każdym razie zapowiadał program — lecz zasadę ową zdołano zrealizować tylko na estradzie. Widzieliśmy więc popisy wspaniałego radzieckiego baletu młodzieżowego, ludowy taniec francuski z okolic Dijon, figuralnie podobny nieco do wielkopolskich, technicy jednak w brzmieniu muzyki staro-francuskim stylem z epoki Colas Breugnon.

A potem największy w Europie plac zamienił się w wielką przestrzeń tańców. Młodzi po-

krzyżowali programy organizacyjne. Tańczyli nie według narodowościowego harmonogramu — a tak, jak nakazywało serce. Tęga Niemka, kędzierzawa blondynka w czarnych okularach — Liselotte Sturmhahn z Kolonii ze świeżo poznanym przyjaciелеm Karlikiem z Zabrza, któremu na piersiach dzwoniły dwa krzyże zastępy przyszłego do parady mundurowa górniczego. Tuż obok młody plutonowy W. P. dogadywał się z ubranym w burnus Arabem. Całowali z nim serdecznie, z dubeltówki — by na zakończenie, ku uciechu otaczających ich ciasno kolegów — zamienić czapkę z orzełkiem na arabskie nakrycie głowy. Może było to nie bardzo zgodne

z regulaminem służby piechoty (mam w tej sprawie poważne wątpliwości), lecz napewno odruch plutonowy był podyktowany przyjaźnią dla gościa, jak się okazało — z Jordani. Tylko ten ostatni fakt zdołano ustalić cudacznym językiem „festiwalowym”.

Tymczasem niedaleko, o kilkadziesiąt kroków dekoracja uliczna przypominała o czymś innym. Na tle wyburzonego wojna domu stała wielka plansza z wyciętą sylwetką spadającą bomb. Za nią czerwone reflektory rzucały niesamowite światło, a napis wołał: „Nie!”

Napewno w czasie wesołych tańców zapomina się o tej groźbie, lecz gdy zabawa ostygnie, taneczniczy w ogromnej większości przypomną sobie, że zabawa jest urządzona po to, by zdobyć przyjaźń, a po tym podać sobie bratersko ręce i „wspólnymi łańcuchami opasać ziemskie kolisko”, by żaden szaleniec nie mógł rzucać bomb na zamieszkałe przez ludzi mia-
sta.

Mimowoli sam zapomniałem, lecz przypomniał mi o tym młody dziutek Emmerich Katzgraber z Wiener Neustadt. Siedzieliśmy nad poręczami lodów w cukierni, tuż przy Placu Konstytucji. Dwudziestoletni bywałe festiwalowy był już w Berlinie, Bukareszcie a wybiera się do Moskwy — „diese Stadt muss ich sehen!” smutniej, gdy mówię mu, że znałem Wiener Neustadt.

— Był pan tam? Może pan zna Stahlgasse 3?

Uśmiechnąłem się niewyraźnie.

— Nie, nie byłem we Wiedniu, lecz czytałem w komunikatach z czasów wojny. Kiedy pracowali tam przymusowo — opowiadali nam wiele.

— Właśnie. Wiener Neustadt liczyło 54 tysiące mieszkańców — wtraca Karl Kogler z Daimlerstrasse 41 — a po wojnie zostało tylko osiemnaście nienaruszonych domów.

Okropne rzeczy wszyscy przeżyliśmy.

— Dlatego właśnie — mówi Emmerich — największym moim marzeniem jest, by nigdy nie chodzić w mundurze.

Zdaje się, że w tym miejscu austriacki przyjaciel nie wszystko rozumie, albo pod pojęciem munduru „w ogóle” podstawia — militarizm, faszyzm. W takim razie zgodzimy się z nim bez zastrzeżeń na to, że nie każda agresywna wojna, porzucamy jednak niewesoły temat rozmowy.

— Jak się wam w Polsce żyje?

Karl Kogler jest, podobnie jak Emmerich, słuszarzem fabrycznym. Interesują go zarobki kolegów w Polsce — czy istnieje bezrobocie?

Nie ma zupełnie? A u nas w Wiener Neustadt jest blisko sześć tysięcy ludzi bez pracy.

Zaciągając śpiewnie Austriacy dziwią się, że w naszym kraju jest wprost odwrotnie: fabryki wydzierają sobie wykwalifikowanych robotników i specjalistów.

Jednak pora już kończyć rozmowę, bo lody zjedzone, a na placu Konstytucji śpiewają nie brzydkie Dunki. Pchamy się we trójkę jak najbliższej estrady.

— Hübsche Mädel... — cmo-ka starszy Kogler.

A dziewczęta — rzeczywiście, jak się to mówi „niczego sobie”, ubrane w czerwone spodnie, białe bluzki, wyglądają trochę jak grzeczne uczennice z pierwszej ławki (prymuski)! Lecz uśmiech mają nie tak sztywny. Głosy przyjemne. Śpiewają niejako kameralnie. Dyryguje jakiś brodaczyk... może Hindus? Ee, to tylko jakiś zakochany w swojej sztuce stary profesor muzyki. Koniecznie trzeba z nim porozmawiać.

Srodze się zdumiałem. Dlaczego? Rzekomy Hindus okazał się autentycznym Duńczykiem, choć — jak dla ironii — rzeczywiście urodzonym w Indiach, w Bengali.

— Przypadkowo! Zupełnie przypadkowo! podkreśla liczący zaledwie... 26 lat Ejnar Kamp, twórca i dyrygent chóru.

Zespół „Ungdamkover — 1951” właściwie powstał na berlińskim festiwalu... Własna przetłumaczona na polski nazwa brzmi „chór młodych — 1951 r.” W programie ma ludowe piosenki duńskie i szwedzkie, a popis kończy (trzykrotnie bisowana) „Kukuleczka” wykonana po polsku.

Sygietyński, gdyby żył — miałby wielką radość. Zresztą, co tu dużo gadać, mimo szczupłego zespołu (dwadzieścia kilka chórzystek i chórzystów) jakieś pokrewieństwo „Undamkover — 1951” z naszym „Mazowszem” istnieje. To także może cieszyć.

Długo nie milkną oklaski nagradzające „Kukuleczkę”. Ejnar Kamp jest wzruszony. Tak gorąco nigdzie zespołu nie witało. Warto śpiewać dla międzynarodowej publiczności, roz-
mawiającej w 126 językach. Przyjaźń bowiem łatwo jest tłumaczyć na obce języki. A potem wykorzystać do realizacji wielkiej idei pokoju między ludźmi. Temu celowi służy także duńskie śpiewanie na placu Konstytucji. Co do tego byliśmy z Karlem i Emmerichem całkowicie zgodni. Chyba mieszkanie Jordani dołączyłby się i do naszej, nie napisanej na papierze, a uczuciowej rezolucji.

6. VIII. 55.

JANUSZ LIKOWSKI



V ŚWIATOWY FESTIWAL MŁODZIEŻY I STUDENTÓW W WARSZAWIE

Pod znakiem pokoju i przyjaźni!

CAF — Fot. Zygm. Wdowiński

notatnik kulturalny

„Waga miejska” będzie odbudowana

Przywrócenie poznańskiemu Staremu Rynekowi jego dawnej architektonicznej świetności jest już kwestią niedalekiej przyszłości. Kamieniczki patrycjuszów poznańskich od strony południowej i wschodniej zostały już odbudowane.

Aktualnym stało się zagadnienie wnętrza kamienic naszej Starówki: czy mieszkania mają pozostać w stanie obecnym, czy też na wzór Warszawy i Gdańska należy je przebudować na sposób nowoczesny. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Natomiast odbudowanie domów na placu Starego Rynku zostało definitywnie przesądzone.

W pierwszym rzędzie odbudowana będzie „Waga Miejska”. „Miastoprojekt” ma już dokumentację opracowaną i kredyty na odbudowę zostały przyznane. Budynek „Wagi Miejskiej” istniał już za Przemysławem II w XIII w., a przebudował go w 1563 roku sławny Jan Baptysta di Quadro, budowniczy chłuby miasta — Starego Ratusza. „Waga Miejska”, której di Quadro dał skromny szczyt renesansowy, mieściła się w pobliżu Ratusza od jego strony północnej. Władze pruskie zburzyły budynek w 1890 roku. (fh)

Dzieło poznańskich polonistów

Instytut Badań Literackich PAN przystąpił do wydawania „Polskiej Bibliografii Literackiej”. Ukazał się już pierwszy tom tego wydawnictwa. Zawiera on całkowitą biblio-

grafię tekstów i opracowań, które ukazały się w 1948 roku z zakresu literatury polskiej, teatru, filmu, krytyki literackiej, instytucji i towarzystw naukowych i w ogóle wszystkich spraw zezębających się o literaturę i życie literackie.

Tom ten stanowi ogromne ułatwienie pracy uczonemu, studentowi, literatowi, działaczowi kulturalnego, publicysty i dziennikarza.

„Polska Bibliografia Literacka” jest owocem pracy 12-osobowego zespołu Poznańskiej Pracowni Bibliograficznej Instytutu Badań Literackich, kierowanej przez prof. dr. Vrtel-Wierczyńskiego. (jw)

WŚRÓD KSIĄŻEK

CENNY PRZEWODNIK

Wydany w okresie MTP ciekawy przewodnik-informator po Poznaniu i jego okolicy pt. „Poznań stary i nowy” w opracowaniu Józefa Tułasiewicza, Tadeusza Pasikowskiego, Henryka Kosickiego i Władysława Gawrona zawiera mnóstwo informacji dotyczących ważniejszych urzędów i instytucji, szpitali, aptek, komunikacji, hoteli, barów, kawiarni, kin, teatrów, bibliotek itp. placówek.

Książeczka, wydana przez poznański oddział PTT-K, jest użyteczna nie tylko dla osób nie znających Poznania. Również poznający znajdują w niej wiele interesujących rzeczy o swoim mieście i jego okolicach. Czytelnik znajdzie w niej siedmioma wielkimi szlakami turystycznymi, rodowodem Poznania, jego długą i jakże ciekawą historię. Dowiedzie się również, jakie i kiedy ukazały się książki mówiące o Poznaniu i Wielkopolsce. Poznań lepiej Poznań dzięszys! Jednym słowem — wzbogacił swą wiedzę o najstarszym polskim zakątku!

Informator wydany jest starannie: szkoda jednak, że na klepskim papierze. Cena — 7,50 zł. (j. w.)

Z ZAGADNIEN POLSKIEJ EKONOMIKI

Naktadem „Książki i Wiedzy” ukazały się ostatnio trzy ciekawe pozycje biblioteczki zagadnień ekonomicznych i polityki gospodarczej Polski Ludowej. Pierwsza z nich to praca Józefa Niedzwieckiego — „System norm i plac w przemyśle socjalistycznym”. Autor omawia tu sprawy normowania pracy, socjalistycznego systemu płacy i systemu taryfowego. Następne zagadnienie to formy płacy robotniczej oraz sytuacja w naszym przemyśle w zakresie norm i plac. Ostatni rozdział pracy poświęcony jest zadaniom organizacji partyjnych w walce o ugruntowanie socjalistycznego systemu norm i plac. (Str. 40, cena — 0,70.)

Druga pozycja to praca Mieczysława Lesza — „Podstawowe kierunki postępu technicznego w przemyśle Polski Ludowej”. Praca omawia znaczenie nowej techniki dla budowy socjalizmu, wylicza zasadnicze elementy postępu technicznego. Z kolei autor precyzuje źródła postępu technicznego w Polsce Ludowej. Ostatni rozdział pracy poświęcony jest nowym technikom w niektórych gałęziach przemysłu w Polsce. (Str. 40, cena — 0,85.)

Ostatnią pozycją jest praca Bronisława Błaska zatytułowana — „Środki trwałe i środki obrotowe w przemyśle socjalistycznym”.

Autor precyzuje tu pojęcie środków pracy i przedmiotów pracy, a z kolei zagadnienia środków trwałych i obrotowych. (Str. 28 — cena 0,50.)

Wśród laureatów nagród państwowych

Ziemia opowiada...

Jeden z asystentów przy katedrze archeologii U. P. powiedział: — Profesora Hensla najprawdopodobniej zastaniecie w Kruszwicy. Pisze...

A więc Gopło. Jak mnie ktoś informuje, Stacja Archeologiczna Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN znajduje się w pobliżu Mysiej Wiozy. „Tylko nie pomylicie z wieżą ciśnień”, dodaje złośliwie.



Witold Hensel

Nie ma obawy, już widzę tuż obok jeziora wylaniający się z zielonej gęstwy drzew brunatnoczerwony prostokąt wieży.

Witolda Hensla zastaje w murywanym domu nad jeziorem.

Rzeczywiście, pisze. Zbliżając się, słyszę za drzwiami stukot maszyny.

— Co? — jestem ciekawski.

— Nic wspólnego z pracą kruszwicką — mówi profesor. — Po prostu książka na temat „sztuki paleolitycznej”.

100 tysięcy lat temu, bagatela. Zachowały się pewne ślady tego okresu i u nas, w Polsce, np. w jaskiniach jury krakowskiej. Pokazuje mi piękne wydawnictwo francuskie (Breuil — „Quatre cents siècles d'art pariétal.”)

To jest wszystko szalenie ciekawe, ale nas jeszcze bardziej interesuje Kruszwica.

Idziemy przeto uroczą parkową alejką w kierunku owych baraków i tajemniczego pagórka. Mijamy obojętnie tablicę „Nieupoważnionym wstęp wzbroniony”. Wycho-
dzimy na szczyt i stajemy na krawędzi niedużego wykopu; czegoś w rodzaju większego dołu na wapno, bez wapna. Na pozór nie ciekawego. Łalk dostrzega na razie tylko gładko ściętą łopata stoki.

Tymczasem tutaj znajdują się pozostałości huty szkła z XII — XIII wieku, z którymi profesor i jego sztab cackają się jak z no-
sami.

*) Breuil — „Czterysta wieków sztuki ściennej”.

wonardoznym dziełem. Odkrycia dokonano przed dwoma laty.

— O, widzi pan, resztki pieca! — Rzeczywiście dopiero teraz, śledząc palec profesora, widzę wybrzuszenie, które niedługo za Plastów było paleniskiem, zachował się nawet kolor wypalanej gliny — używano jej do budowy, i czarne smugi węgla drzewnego. Obok resztki ścian domostwa, wylaniające się z ziemi.

Praca jest niezwykle żmudna, pomyśleć tylko, każda grudka ziemi trzeba b a d a ć. A zawiera ona często szklane paciorki, płytki glazurowane. Znalezione tu również szczątki narzędzi metalowych, rogowych, kościanych używanych przez rzemieślników Kruszwicy.

— Idziemy coraz głębiej, a praca nasza w tym miejscu obliczona jest na jeszcze kilka „dobrych” lat — mówi profesor.

— Jest faktem bezspornym, że w okresie XII—XIII wieku Kruszwica była ośrodkiem rzemieślniczo-handlowym. Chodzi obecnie o ustalenie początku istnienia tego ośrodka. Oczywiście, że te cechy nadawały Kruszwicy oprócz gospodarczej również odrębną rangę polityczną.

Dodajmy, że prace w Kruszwicy przed wojną prowadził profesor U. P. Zakrzewski, który odkrył na półwyspie gródek lużycki. Po wywołaniu badania kontynuował profesor Uniwersytetu Toruńskiego Jakimowicz. Natrafił tutaj na ślady obwarowań i zabudowania mieszkalne. Odkrycie huty szkła przez ekipę naukową profesora Hensla obala wcześniejsze teorie o imporcie w okresie XII—XIII wieku do Polski przedmiotów szklanych.

— Chodzi nam o to — ciągnie prof. Hensel — żeby na podstawie wykopalisk ustalić z a s t e g osiedla rzemieślniczo-handlowego, którym niewątpliwie była Kruszwica w okresie pierwszych Plastów. Niemniej ważne jest określenie początków Kruszwicy, a tym samym wprowadzenie nowych istotnych elementów do toczącej się obecnie naukowej dyskusji nad zagadnieniem: który z gródów — Gniezno czy Kruszwica — był kolebką Plastów i który z tych ośrodków miał większe znaczenie w początkach kształtowania się państwowości polskiej.

— Ziemia opowiada — stwierdza profesor — tutaj w Kruszwicy opowie nam ona jeszcze niejedną ciekawą historię. — Co rzekłszy wysupłał z portfela swoje zdjęcie, o które go prosiłem.

Fotografię opatrzyliśmy następującym podpisem: Profesor Witold Hensel za pracę pt. „Ślady osiedla rzemieślniczo-handlowego w Kruszwicy” otrzymał nagrodę państwową II stopnia w dziedzinie nauk społecznych. Cz. M.

Festiwalowy list

Festiwalowe dni. Słoneczne dni młodego świata. Pozdrawiamy je najpiękniej jak potrafimy. Od krawca do krawca wielkopolskiej ziemi rytmem pracy lepszej, wydajniejszej, piszemy nasz festiwalowy list. Przy maszynach i warsztatach, tokarkach i przędzalniach jesteśmy z Wami. Ocierając z uśmiechem potem zroszone czoło, w trudzie pracy żniwnej jesteśmy z Wami. Pozdrawiamy Was wszystkich, którzy w naszej ukochanej Warszawie salutujecie POKÓJ, PRZYJAŹŃ, MŁODOŚĆ.

Krzepiąca jest prawdziwa przyjaźń. Poznaliśmy jej wartość w dniach trudnej odbudowy naszej zgnanej wojny Ojczyzny. Takiej przyjaźni, prawdziwej, dobrej, ludzkiej przyjaźni potrzeba światu. Wie o tym każdy człowiek w naszym kraju i dlatego wszystko, co robimy owiane jest pragnieniem pokoju. Tylko w pokoju rość mogą zdrowo i radośnie dzieci. Tylko w pokoju promienna jest młodość. Tylko w sprawiedliwym pokoju rośnie szczęście i dobrobyt narodów, rośnie przyjaźń między ludźmi.

Wielki zaszczyt gośzczenia Was — delegatów młodzieży świata — przypałał stołowi. Wierzę, że my mieszkańcy starej piastowskiej ziemi cieszymy się razem z całym społeczeństwem polskim z Waszego pobytu wśród nas. I jeżeli razem z szybszym biciem naszych rozradowanych serc — szybciej zawracają maszyny, na polach przedziękają złote młode, a do magazynów posypie się cenne chlebowe ziarno — to wiedzieć, że tak właśnie wygląda nasz udział w Festiwalu. Udział starych i młodych poznaniaków. Bo czyż można być starym w festiwalowe dni?

AZ

Henri C. młody górnik z Francji

(Od specjalnego wysłannika)

HENRI CAUJOLLE'a, francuskiego górnika z Sameac, spotkałem na Nowym Świecie. Stał przed księgarnią i w małym notesie zapisywał tytuły książek wydanych u nas w języku francuskim. Jakież rozprawki o literaturze, kilka dzieł technicznych, wydawnictwa muzyczne. Ukradkiem zerkam na wystawę księgarską: Balzac, Romain Rolland, Louis Aragon, André Stil (!). Nie mamy się czego wstydzić! Francuz opowie o tym swym towarzyszom. To też będzie sukces Festiwalu.

Wraz z kolegą, który jako tako posługuje się francuskim, nawiązujemy rozmowę. Od czego zacząć? Aha, „Milczenie maszyn” — Andre Stila. Walka z faszyzmem. Walka o wolność i ludzkie życie. Czy koniec tej walki? Henri zaprzecza.

Sameac leży w pasie Pirenejów na pograniczu Hiszpanii. Wokół miasta — kopalnie. Tam pracuje Henri. Caujolle nieźle zarabia. 28 tysięcy franków miesięcznie. Żyje jednak ciągle w obliczu grozy utraty pracy. Ludzie nie są bowiem w stanie oprzeć się konkurencji maszyn, a pobiel przez nie stają się niepotrzebni, tak jak jeden z przyjaciół Caujolle'a, który już od 6 miesięcy na próżno szuka zajęcia. Jeszcze rok temu można było pójść pracować przy melioracji, jaką przeprowadzano w rejonie Sameac. To źródło jednak wyschło z chwilą, gdy prace zostały zakończone. Henri podziwiał nasz zaciekłość dla ludzi, traktowanie robotników i maszyn jako wartości nieporównywalnych.

— Ja zarabiam 28 tysięcy franków, ale jest w moim mieście

choćby wielu pracowników zatrudnionych w budownictwie, których miesięczny zarobek nie przekracza 5 tysięcy franków — mówi Henri. Można łatwo zrozumieć, jaką realną wartość przedstawia ta placą, zważywszy, że dwuosobowej rodziny francuskiej potrzeba miesięcznie na wcale niewykwintne życie — 40 tysięcy franków.

Młody górnik zupełnie niespodziewanie zaczął mówić o Warszawie, o Polsce. Twierdzi, że nasz kraj jest wielki i radosny, że można w nim dokonać wielkich rzeczy.

Wierzę, że tak myśli górnik Henri Caujolle, członek partii. Co jednak myślą i mówią o nas inni członkowie delegacji francuskiej na Festiwal, w skład której wchodzi przecież katolicy, młodzież niechrześcijańska w żadnej organizacji młodzieżowej albo w organizacjach niedemokratycznych?

Henri uśmiecha się, milczy chwilę. Może nie chciałby na takie pytanie odpowiedzieć. Nie, dlatego, że nie chce odpowiadać. Uśmiecha się trochę żałośnie, bo rozumiał kapitalny paradoks tego, co będzie musiał powiedzieć Polakom, bo wstyd mu było, że we Francji jeszcze tak mało o nas wiedzą.

Jest w ojeździe Henri Caujolle wielu takich ludzi, którzy ze zgrozą opowiadają o straszliwej dyktaturze, reżimie i dyscyplinie, a nawet o policji, która depce każdemu po piętach.

Z podobnymi przekonaniami przyjechali do nas również niektórzy delegaci. Przyjechali przekonani się.

No cóż, dyktaturze nie zaprzeczamy. Rzeczywiście jest! Dyktat-

tura narodu wstępującego w nowy etap historii, skierowana przeciw tym, którzy w jej cieniu ustępują. Dyktatura przeciw jednostkom z tego samego gatunku co ci, którzy sprzedają francuskie kopalnie i pobawiają pracy francuskich robotników. Trudno się dziwić, żeby dą takich dyktatur tego typu nie była strasliwa. No, bo posiadanie kopalnie z setkami robotników — a nie posiadanie, to przecież wielka różnica. A jeżeli komuś, kto nawet nigdy nie miał kopalni, nie podoba się to, że w warunkach naszej dyktatury przetrzymuje się staję groźba bezrobocia, jeżeli nie podoba się, że ci, którzy wnoszą domy, a później w nich mieszkają, że ci, którzy stawiają szkoły, posyłają do nich następnie swoje dzieci — naprawdę, na to nie nie poradzimy.

Dyscyplina? Trudno powiedzieć, że ona już jest w całej pełni. Natomiast z całą pewnością można stwierdzić, że my ją kształtujemy, dając do przyswajania jej chlubnego miana: świadomej.

Deputuje po piętach przez polską? Francuzi, którzy przybyli do Warszawy na Festiwal, sami się z tego śmieją.

Kiedy żegnałem się z górnikiem Henri, nie wytrzymałem i rzuciłem jeszcze jedno pytanie. Co mówili jego towarzysze w Sameac o konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie?

Henri odpowiedział: Sprawa pokoju znów awansowała. Tym razem bardzo wysoko!

HENRYK JANTOS

Warszawa, Festiwal, 5 VIII 1955 r.

Pięciolatkę opracowujemy wszyscy

Prace nad przygotowaniem projektu planu w szczegółach rozpoczęły się z wiosną bieżącego roku. Pracami tymi zajęły się MKPG, poszczególne wydziały Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oraz jednostki gospodarcze w terenie.

Zdawać by się mogło, że sprawa, w której bezpośrednio zainteresowane jest całe społeczeństwo — zajęły się wyłącznie urzędy, że wobec tego projekty 5-letniego planu opracowane zostają za biurką. A wtedy, rzecz jasna — trudno mówić o tym, by uwzględniały one wszystkie najistotniejsze potrzeby ludzi pracy. Kilka jednak przykładów wyjętych z projektu 5-latki dla Poznania wyjaśni nam najlepiej, kto jest prawdziwym autorem naszych zamierzeń i wytycznych, regulujących nieustanny wzrost stopy życiowej mas pracujących.

Zaczęło się na zebraniu

Na jednym z zebrań Komitetu Frontu Narodowego w Śródmieściu mieszkańcy północnej części miasta — Winiar i Naramowice — przedstawili obecnym na sali radnym swoje bolączki i potrzeby. Wskazali m. in. na to, że jedną z najpilniejszych trosk władz miejskich powinno być usunięcie trudności komunikacyjnych tego rejonu, a zwłaszcza rozpoczęcie budowy odcinka linii trolejbusowej od al. Pułaskiego (dokąd dociera tramwaj) — poprzez ul. Obornicką

Rzadkie odkrycie archeologiczne pod Głogowem

Ekipa archeologów wrocławskich prowadzi obecnie ciekawe prace wykopaliskowe w miejscowości Szymocin pod Głogowem. Odkryli oni tam cmentarzysko ciałopalne kultury łużyckiej, w którym natknęli się na znaleziska z kilku okresów archeologicznych.

Po zbadaniu ponad 20 grobów archeolodzy odnaleźli naczynia gliniane z III okresu brązu, tj. sprzed ok. 3200 lat oraz liczne naczynia z IV i V okresu brązu, tj. z lat od 1300 do 800 p. n. e. Znaleziska naczyni z III okresu brązu, który odpowiada początkom powstania kultury łużyckiej, są na Śląsku bardzo rzadkie.

We wrześniu — październiku ub. r., w przedostatnim roku planu 6-letniego Miejska Komisja Planowania Gospodarczego w Poznaniu opracowała założenia projektowe do kolejnego etapu rozwoju naszego miasta — do pierwszej pięciolatki. Czynności z tym związane były oczywiście fragmentem olbrzymiej skali prac podjętych w całym kraju nad ustaleniem wytycznych gospodarki narodowej na okres najbliższego 5-lecia.

i Lechicka do Umółtowskiej. Duży to odcinek, bo prawie 4-kilometrowy, ale ze względu na dobro mieszkańców przedmieść, tak przecież zaniedbanych przed wojną — trzeba się „szarpać” i na ten wydatek.

I oto budowa tego odcinka znalazła swe miejsce w projekcie planu 5-letniego. To samo dotyczy zresztą wielu innych potrzeb, na które wskazywali bądź to mieszkańcy na zebraniach w obwodach lub poprzez interwencje w komitetach blokowych, u radnych, w Prezydium, w listach do prasy i radia, względnie członkowie komisji MRN w czasie swych kontroli w terenie. W wypadku, gdy konieczność jest bezsporna, a zarazem pilna — znajduje ona swe odbicie w planie.

Kilka danych

I tak np. projekt planu 5-letniego dla Poznania przewi-

duje między innymi wzrost (do roku 1960) liczby łóżek szpitalnych o 749; zorganizowanie 3 nowych, obwodowych przychodni lekarskich i 15 przychodni rejonowych; budowę 6 nowych żłobków miejskich i 5 przyzakładowych; budowę 12 nowych szkół podstawowych i rozbudowę szkół w Junikowie; zlikwidowanie wszystkich „dziur budowlanych” w mieście przez wypełnienie ich budynkami, zabudowę placu Wiosny Ludów, budowę osiedli na Winogradach i Ratajach i wiele innych inwestycji. Projektowana lokalizacja nowych obiektów uwzględnia w dużym stopniu potrzeby mieszkańców oddalonych rejonów miasta. Nowe szkoły powstaną m. in. w Kopaninie, Szczepankowie, przy ul. Północnej, Calliera, Krauthoffera, Radosnej; żłobki miejskie przewidziane dla wszystkich dzielnic miasta; gabinety lekarskie zlokalizowano na

Woli i Winiarach, w Krzyżownikach i Junikowie, na Chwaliszewie i innych przedmieściach pozbawionych dotychczas placówek służby zdrowia. Przekonajcie się, czy w projekcie tych inwestycji nie ma przypadkiem i waszej inicjatywy, zanotowanej w biurze skarg i zażaleń, u radnego lub w Prezydium DRN i MRN!

Ogrom pracy

Część materiału do projektu planu 5-letniego wzięto z opracowanych w ub. roku założeń wstępnych. Następnie wykorzystano skrupulatnie postulaty i wnioski, jakie zebraly komisje MRN i DRN w toku swej codziennej pracy. Z kolei dane te, wzbogacone o materiały poszczególnych wydziałów Prezydium MRN oraz przedsiębiorstw (handlowych, przemysłu terenowego, spółdzielczości pracy i in.) skierowano do Miejskiej Komisji Planowania, która je uporządkowała i opracowała po niezliczonych konsultacjach z zainteresowanymi instytucjami.

To jednak nie wszystko — trzeba jeszcze ustalić, czy zebrane projekty są realne pod względem kalkulacji finansowej. Otrzymała je więc Komisja Finansów Budżetu i Planu przy MRN, która dokładnie zbadała każdą projektowaną pozycję. Potem przeprowadzono konferencje, na których omówione zostały sposoby zabezpieczenia realizacji projektu planu 5-letniego. Uwzględniono tam oczywiście możliwości, jakie daje wykorzystanie lokalnych rezerw (przykład: cegła rozbiórkowa z pozostałości fortów) oraz inicjatywy mieszkańców, którzy w czynach społecznych na pewno zrealizują niejedno ze śmiałych zamierzeń naszego planu.

Projekt planu 5-letniego dla Poznania jest już w zasadzie gotowy. Po to, aby stał się prawem — musi być jeszcze zatwierdzony przez WKPG i PKPG w Warszawie. A potem — już niedługo — rozpocznie się uciążliwa, ale radosna praca nad wcielaniem planu w życie — nad wykonywaniem tych zadań, jakie nakreślone zostały przez nas samych — gospodarzy swego miasta i kraju.

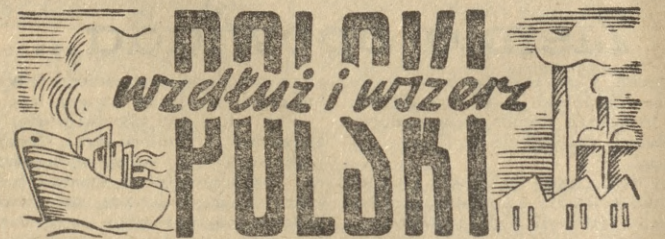
K. BRZEŹAŃSKI



V ŚWIATOWY FESTIWAL MŁODZIEŻY I STUDENTÓW W WARSZAWIE

Dużym powodzeniem wśród delegatów i gości festiwalowych cieszą się wycieczki po Warszawie „tramwajem festiwalowym”. Na zdjęciu: grupa młodzieży szwedzkiej, norweskiej, belgijskiej oraz delegat Jordanii w „tramwaju festiwalowym”.

CAF — fot. Jędraszczak



▲ 100-LECIE ISTNIENIA obchodzi Bielska Fabryka Armatur. Uroczystość połączono z pokazem do produkcji nowego oddziału, który pozwoli fabryce na zwiększenie produkcji w ciągu najbliższych miesięcy o dalszych około 25 proc. i stanowi dalszy etap rozbudowy zakładu. Fabryka w Bielsku, obecnie największy tego rodzaju zakład w Polsce, produkuje około 900 typów i wymiarów armatur. M. in. w bielską armaturę wyposażone są parowozy, produkowane dla kraju i na eksport, statki oraz wiele urządzeń największych zakładów produkcyjnych w kraju.

▲ W OSTATNIA FAZĘ wkręczyły prace budowlano-montażowe przy wznoszeniu jednej z największych w kraju siłowni — Jaworzno II. Rozpoczęto m. in. montaż ostatniego kotła. Prace przebiegają niezwykle szybko, dzięki wprowadzeniu blokowego systemu montażu.

▲ W KOPALNI „SIERSZA” pracują pierwsze w Polsce urządzenia do urabiania węgla przy pomocy strumienia wody. Wydajność pracy w okresie prób wynosi: 80-90 ton węgla na roboczniodniówkę, podczas gdy na innych stanowiskach roboczych w tej samej kopalni, nawet przy pracy zmechanizowanej — osiąga się wydajność kilkakrotnie niższą.

▲ DECYDUJĄCE DLA CAŁOŚCI PRODUKCJI Huty im. Lenina są prace, prowadzone na kilkudziesięcioktawowym rejonie walcownic blach ciągłych na gorąco. W bież. roku zakończony zostanie także montaż maszyn i urządzeń 2 dalszych taśm aglomeracyjnych w spiekalni rud, co pozwoli na rozpoczęcie produkcji aglomeratu już w początkach przyszłego roku.

▲ ZMONTOWANO PROTOTYP „STARA”, w którym zainstalowano nowego rodzaju hamulec ręczny, taśmowy. Jak wykazały próby, hamulec ten jest znacznie lepszy od dotychczasowego, i daje większą gwarancję skutecznego hamowania tzw. postojowego oraz podczas jazdy w wypadku zepsucia się hamulca nożnego.

▲ PIERWSZA PRODUKCJA dały 2 nowoczesne piece tunelowe do wypalania naczyń, jeden — w Fabryce Wyrobów Metalowych w Hucie „Silesia” w Rybniku, drugi — w Fabryce Naczyni Emaliowanych w Olkuszu. Piece te, to pierwsze tego typu agregaty produkowane przez przemysł krajowy.

▲ KŁOPOTY Z WODĄ mieszkańców Krakowa skończyła się jeszcze w br. Z nowego ujęcia wodnego, powstającego obok rzeki Rudawy, popłynęła dla mieszkańców Krakowa świeża i zdrowa woda do picia. Budowa nowych wodociągów zbliża się do końca.

nawet badał swój pokój, czy nie ma w nim jakichś dziwnych przyrządów techniki pod słuchowej. Dzisiaj, moje rzeczy leżą wszędzie: kartki, notatki, książki, bielizna itp. Wzdychając, myślę o tym, że wkrótce będę to musiał spakować i doprowadzić całość do porządku...

Wczoraj wieczorem byliśmy u pewnej rodziny rosyjskiej. Zaprosił nas wydawca dużego czasopisma ilustrowanego. Był tam również wielki piewca Donu i jakiś trzeci pan. Pani domu, lekarka, i ich córka z mężem, który właśnie zdał egzamin na uniwersytecie.

Stół uginał się od typowo rosyjskiego jedzenia. Kawior, wódka, czerwone i białe wino i niewyobrażalny nadmiar salatek i półmisek. Siedzieliśmy przy tym w małym pokoju jadalnym.

Rzadko przeżywałem taką serdeczność, jak u tych ludzi. Rzadko zdarzało mi się widzieć tak dobrotliwe i prawdziwe oczy, jak u tego pisarza. Jest coś bezpośredniego w tych Rosjanach, co burzy niejako lekkiem ruchem ręki fasady naszych przesądów i konwenansów. Pod koniec padliśmy sobie w ramiona. Wielki pisarz koniecznie chciał, żebyśmy przyjechali do jego stolicy nad Donem. Trudno nam było wytłumaczyć mu, że musimy wyjechać. Ofiarowaliśmy w prezencie nasze zapalniczki, otrzy mując w zamian pięknie szlifowane kamienie z Kaukazu.

Gdy piszę to, zatrzymuje mi się pióro. Kiedy przyjechaliśmy tu, mieliśmy zamiar wyjechać. Jak pojmujemy, jak zrozumiemy tę Rosję? A dzisiaj mamy inne zmartwienie: jak ja to opowiem moim czytelnikom?

I słyszę już złowrogie słowa: „Spręparowany przez ludzi radeckich”, albo jeszcze jakieś gorsze podejrzenie o przyjaźń z komunistami.

G. Hadeck-Steiner
(Rheinisch Westfälische Nachrichten)

U nas nam w to nie wierzą

Jest nas 3 Niemców (z Niemiec zachodnich). Historyk sztuki, profesor filozofii z Monachium i ja, dziennikarz. Jak że często podczas pierwszych dni w Moskwie spoglądaliśmy na siebie zaskoczeni, pytając się wzajemnie: „Jak podamy to, co tu przeżyliśmy, niemieckiemu czytelnikowi i słuchaczowi?” Bo w to, cośmy tu przeżyli, nie wierzy (u nas) żaden człowiek.

Byliśmy obciążeni przesadami i błędnymi sądami, zacierpniętymi z setek książek i gazet z okresu ostatnich 20 lat. A teraz jesteśmy tu i wszystko przedstawia się zupełnie inaczej.

Dzień powszedni w Moskwie jest równie mało „sowiecki” i równie mało „komunistyczny”, jak dzień powszedni w Paryżu, czy Londynie. Moskwa jest po prostu metropolią o 6 czy 8 milionach mieszkańców. Najnowszy spis ludności jeszcze nie ma. Auta jeżdżą po wielkich ulicach w ośmiu rzędach, po cztery w każdym kierunku. Dzień i noc spotyka się tłumy pieszych, mówi się z nimi o czym się chce, nikt się nie boi, że będzie podsłuchany, czy zadenuncjowany. Wszyscy „towarisze” zdają się mieć pieniądze i — Bóg mi świadkiem — umieją je wydawać.

Wszędzie w parkach, na ulicach i na placach, w restauracjach widać i słyszeć śmiejących się ludzi — rejestrujemy wesołość, cichą pogodę, dyskretny uśmiech, wszystkie rodzaje dowcipu i humoru.

3 tysiące ludzi stoi w kolejce przed muzeum Puszkina.

Co tu się dzieje? Czy dają tu gratis gorące parówki? Nie. Tu jest wystawa 750 płócien olejnych z Galerii Drezdeńskiej. Wstęp kosztuje 3 ruble. Wpuszczają się ludzi z kolejką po 500 osób. Co trzeci przechodzi ma w ręce książkę. W bibliotekach publicznych czytelnicy są przepelnieni. Pewien rosyjski szofer (23-letni) umie objaśnić płynną niemiecką: „Ten pomnik przedstawia Gaussa. Gauss był niemieckim matematykiem”. Wszędzie widzimy nienasyconą żądzę wiedzy. Młody żołnierz objaśnia w Galerii Tretiakowskiej swemu małemu synowi obraz Ilji Repina. Teatry i sale koncertowe są tak przepełnione, że mało nie pękają. „Aha, bo nie ma nic innego”. Pomyłka. We wszystkich lokalach jest pod dostatkiem jedzenia i picia, obficie a jednak niedrogo; a tam gdzie gra orkiestra — tańcza.

Uroczystość schillerowska — nie, nie w Weimarze, lecz w Moskwie — przykuwa uwagę wielu tysięcy ludzi, dostarcza materiałów do dodatku filmowego i dla telewizji.

Nie widzi się ani pijanych, ani prostytutek, nikt się nie awanturuje, nawet i noca. Dzieci — jest ich dużo — są zdumiewająco rozbawione, stroją figle, jak się należy, ale wszystko z respektem, w umiarkowanych granicach.

Na przystankach trolejbusowych ludzie stoją w kolejce bez żadnych tarć, bez interwencji jakichkolwiek osób umundurowanych, przywołujących do porządku. Nikt się nie przeciska ani nie pcha nikogo przy wysiadaniu i wsiadaniu.

Na zaproszenie radzieckie grupy wybitnych zachodniemiejskich dziennikarzy i publicystów, reprezentujących najrozszerzone światopoglądy i kierunki polityczne, spędziła niedawno — po raz pierwszy od 1945 r. — kilka tygodni w ZSRR.

Występować w imię prawdy o ZSRR — to w Niemczech zachodnich rzecz niełatwa, nieraz niebezpieczna, wiążąca się nie tylko w zawodzie dziennikarskim, po prostu z kwestią egzystencji materialnej. Jest niewątpliwie zasługą tych dziennikarzy, że odważyli się dokonać w zachodniemiejskiej opinii publicznej przełomu na rzecz prawdy.

Wiele jeszcze w ich sprawozdaniach posiada piętno długoletnich wpływów wychowania kapitalistycznego, z drugiej znowu strony istnieje w ZSRR wiele rzeczy i spraw, których znaczenia i związków jeszcze nie potrafili uchwycić. A jednak sprawozdania te podkreślały wiele możliwości porozumienia i postulują niejako konieczność wzajemnego poznania się, konieczność porozumienia z wielką pokojową potęgą, jaką jest Związek Radziecki.

Poniżej zamieszczamy obszernie fragmenty dwu publikacji.

Dom towarowy GUM na placu Czerwonym sprzedaje dzień nie 450 odbiorników telewizyjnych. Jest duży popyt na auta, ale już nie na małego „Moskwicza”, który wygląda jak dawny „Opel-Kadet”, lecz na większą „Pobiedę” z zakładów Mołotowa.

A my Niemcy (z Niemiec zachodnich) w Moskwie? Stoimy dość zaskoczeni, oglądamy wszystko, rozmawiamy z każdym kto chce i z każdym, kto nam się podoba. Pytaliśmy wiercimy ludziom radzieckim dziury w brzuchach, słysząc zawsze swobodne, szczerze odpowiedzi.

I z „przerażeniem” myślimy o powrocie do domu. Bo — i w tym tkwi „sedno” — tego co widzieliśmy „nikt od nas nie

kupi”, to jest wszystko propaganda, a my sami to „cymbały, które dały się złapać Rosjanom na lep”, jesteśmy jeszcze czymś gorszym niż cymbały, jesteśmy „agentami siedzącymi na dwu stołkach”, „zdradzamy kulturę zachodu” i prawdopodobnie „daliśmy się kupić”.

Hans Zehrer
naczelny redaktor
hamburskiej gazety „Die Welt”

Zupełnie inaczej niż sobie wyobrażałem

Kiedy tu przyjechałem, pierwsze wyjście na ulicę wydało mi się niebezpieczną przygodą. Dzisiaj przykro mi rozstać się z tym miastem. I gdyby nie

Dziennikarze z Niemiec zachodnich o Związku Radzieckim

Droga Szczerbakowa od 13,72 m do 16,35 m

Nowy rekordzista Europy Leonid Szczerbakow po raz pierwszy zetknął się ze sportem jako żołnierz Armii Radzieckiej. Obecnie liczy 28 lat i studiuje w Instytucie Kultury Fizycznej.

Nie od razu zdecydował się na trójskok.

— Jakoś nie mogłem sobie wybrać. Biegałem na różnych dystansach od 400 m począwszy a na „piątce” skończywszy. Skakałem też w dal, ale w żadnej z tych konkurencji nie u-



Szczerbakow (ZSRR) zwyciężył w trójskoku osiągając 15,35 m, co jest nowym rekordem Europy.

CAF — fot. Matuszewski

Przed wielkim międzynarodowym turniejem żużlowców w Poznaniu

Wielkie międzynarodowe indywidualne wyścigi motocyklowe na torze żużlowym poznańskiej Gwardii w Gołecinie w dniu 9 bm. wywołały ogromne zainteresowanie. Po raz pierwszy zobaczymy jednocześnie kilku reprezentantów Finlandii, Rumunii, Holandii, Szwecji i NRD.

Z Niemiec zawitają do nas bracia Zierke, którzy znani są również jako doskonałe kierowcy-trawiaści. Oni to podczas ostatnich wyścigów o „Złoty Kask” w Poznaniu nawigowali tak piękną walkę z najlepszym spośród Polaków Jerzym Mielochem. Z Rumunii zobaczymy m. in. Radoviciego i Nocolaego, z Holandii Bischoffa i in. Barwy Polskiej reprezentować będą Kapata, Spychała, Krzesiński i Kowalski oraz prawdopodobnie bracia Świtałowicze.

Ogółem rozegranych zostanie 20 biegów. Każdy zawodnik spotka się z każdym, czyli stanie pięć razy na starcie. Wszystkie prawie kierowcy dosięgą popularnych „Jappów”.

Początek zawodów o godz. 16.

(p)

W puszczykowskim lesie zdobywają kondycję żużlowcy kadry narodowej

Tym razem nie na torze żużlowym, wśród warzących motorów i publiczności, lecz w zalesionym ustroniu, w sosnowym lesie Puszczykowskiej — spotkaliśmy się z kadrą narodową naszych „czarnych śmiatki”, w uroczystej siedzibie Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Tutaj zgromadzeni są od kilku dni w liczbie 19 osób czołowi żużlowcy przed czekającymi ich międzynarodowymi wyścigami, przewidywanymi w najbliższych dniach w Poznaniu, Wrocławiu i Warszawie, w ramach imprez, objętych programem II MISM. Przejawiającymi naszymi „pożeraczami kilometrów” będą wytrawni kierowcy: Anglii, Szwecji, Finlandii, NRD, Holandii, Austrii i Rumunii.

W grupie późnagich i opalonych kadrowców — spotykamy kierowców — Jana Szyllera.

— Na obozie mam 19 zawodników — mówi nasz rozmówca. Oto ich nazwiska: Norbert i Rajmund Świtałowicze oraz Raniszewski i Paukar (Gwardia), Spychała i Kapata (Kolejarz), Kupeczowski, Teodorowicz i Pociękiewicz (Sparta — Wrocław), Krzesiński i Kowalski (Unia), Wiczeorek i Tkacz.

Osiem zespołów zgłosiło się do turnieju „dzikich drużyn”

Jak już donosiliśmy Zarząd Miejski ZMP wspólnie z MKKF Poznań organizuje w bm. turniej piłkarski tzw. „drużyn dzikich” pod hasłem: „My też potrafimy grać w piłkę nożną”. Impreza ta, w której mogą brać udział chłopcy od lat 13—16 powinna zgromadzić wszystkich młodych niestowarzyszonych piłkarzy naszego miasta. Do dnia dzisiejszego do turnieju zgłosiło się 8 drużyn: 3 z Jeży i Wildy oraz 2 ze Starego Miasta. Dziwi nas natomiast absencja drużyn Nowego Miasta i Grunwaldu. Czyżby w dzielnicach tych nie grywano w piłkę nożną? Wszystkim chętnym przypominamy, że zgłoszenia 13-osobowych drużyn przyjmują do dnia 10 sierpnia zarządy dzielnicowe ZMP. Jednocześnie donosimy, że dla zwycięzców turnieju ufundowano dużo nagród. (1)

(Górniki, Miechowski i Kacperek (Wiśniowscy), Szwendowski (Sparta), Suchecki (Budowlani), Nazimek (Stal) i Bonin (Gwardia).

Jakie zadanie ma spełnić zgrupowanie naszej czołówki?

— Na obozie zebraliśmy przeważnie młodzież, z których znani już ze startów w Poznaniu: Kowalski, Krzesiński, Kaiser i Nazimek, należą do najmłodszych. Obóz ma charakter kondycyjny, gdyż naszych zawodników czekają w najbliższych imprezach liczniejsze starty niż dotychczas. Jak wiadomo dotąd, startowali oni najwyżej podczas zawodów w czterech biegach. Obecnie na II MISM czeka ich po kilka biegów w każdych zawodach. Przygotowując naszych kadrowców do ciężkich spotkań, zapewnimy im odpowiednie wyżywienie, przekraczające 5000 kalorii dziennie. Cały czas w ciągu dnia spędzają oni na zaprawie gimnastycznej, biegach, wyścigach kajakowych i różnych grach sportowych, zdobywając jednocześnie Odnaki Festiwalowe.

Na podstawie badań, prowadzonych przez lekarzy Poradni Sportowo-Lekarskiej — ciągłe swe dalsze wypowiedzi — kierownik Szyller — stwierdza wyraźną poprawę zdrowia u wszystkich obywateli.

W okresie trwania obozu do 3 bm. odbędą zawodnicy jeden trening pod okiem swych trenerów na torze poznańskiej Gwardii. Jest to obecnie jeden z najlepszych torów żużlowych w Polsce — wtrąca do rozmowy „spec” — Wacław Otto, znany leśniczyński mechanik. O „sztybkości” tego toru, który otrzymał już startowa 2,50 m płytę betonową, świadczy wynik — 1:18,9 m wobec 1:21,0 m, uzyskanych na innych torach. Stadion „Gwardii” może pomieścić 40 tys. widzów, z czego prawie połowa na miejscach siedzących.

A teraz oddajemy jeszcze na chwilę „los kol. Szyllera”: — Dowiadujemy się, że do zawodów w Poznaniu (9 bm.) i Wrocławiu (10 bm.) zostaną wystawione po dwie różne ósemki na „Jappach”. Najlepsi walczący będą w dniu 12 bm. w stolicy na „Jappach”, które po raz pierwszy wyjdą ze „stajni”.

Moi m. kierownictwa obozu dają im jest, by trzy najbliższe imprezy oglądać wszyscy kadrowi, czy, by, nie startując, mogli śledzić walkę na czarnym torze nie tylko swoich kolegów, lecz dobowej stawki kierowców zagranicznych.

tp.

ta uzyskując odległość 16,23 m i jeszcze trzy razy przekraczał granicę 16 metrów. Następny rok nie przyniósł poprawy rezultatów. Jeden raz skoczył 16,08, ale kontuzja uniemożliwiła mu dalszy postęp. Dopiero teraz, w czasie igrzysk... ale o tym już wiece.

Pojedynek Da Silva—Szczerbakow jeszcze się nie skończył. Da Silva niedawno ustanowił nowy rekord świata — 16,56 m. Lecz Szczerbakow ani myśli dawać za wygrane i rezygnować z poprawienia swego rezultatu.

Migawki z festiwalowego stadionu

Nasz rekordzista Grabowski może mówić o rzeczywiście wielkim pechu. Przed południem, w czasie eliminacji skakał doskonale. Powtórka wyniku tego rocznego 7,47 dowodziłaby, że możemy na niego liczyć. Tymczasem, gdy przyszło do pierwszego rzutu finałowego — Grabowski spał pod rząd dwa skoki, a w trzecim uzyskał 7,11 m w finałowych trzech kolejkach udziału nie brał.

W rezultacie skorzystał na tym Foeldesty, który słabszym skokiem (7,42 m) zdobył złoty medal MISM. Honor ratował na szczęście Kropidłowski, który skakał z polskich zawodników najregularniej. 7,29, potrzebnych do srebrnego medalu, uzyskał w ostatniej kolejce.

Grigalce wyszedł tylko jeden rzut — od razu na tabeli miały kuli zanotowano jego 17,05 (najlepszy tegoroczny wynik w Europie) i do końca konkurencji się nie zmieniło. Skobla kilkakrotnie zbliżył się do granicy „siedemnastki”, lecz ostatecznie zabrakło mu 6 cm. Miał jednak wszystkie rzuty w granicach 16,50 m.

Polacy nie odegrali żadnej roli. Łomowski miał rzut — 13,49 (1), co wywoływało gwizdy na stadionie. Ostatecznie na takich zawodach, gdzie znajduje się 11 miotaczy, którzy regularnie przekraczają granicę 16 m — nie można zadowalać w tyle o 3 m za zwycięzcą.

Nasz najlepszy czterystumetrowiec Makowski rzeczywiście się popisał. To nie chodzi o to, że w przedbiegu uzyskał nienajgorszy czas — 48,7 sek. Ważne jest, że zwyciężył z ogromnym „zapasem”. Dwukrotnie zwolnił w czasie biegu, i to wyraźnie. Wydało się, że w finale może nawiązać prawie równorzędną walkę z Ignatiewem — a Adamikowi zrewan-

Centralna Spartakiada pracowników Przemysłu Maszyn Rolniczych w Śmiglu

Śmigiel będzie w dniach 14 i 15 bm. terenem wielkiej, ogólnopolskiej Spartakiady pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Maszyn Rolniczych. Udział w dwudniowych igrzyskach weźmie ponad 300 zawodników z całego kraju.

Program przewiduje rozegranie następujących konkurencji: lekkoatletyki, pływania, tenisu stołowego, kolarstwa, piłki nożnej, boks i strzelectwa sportowego.

Wszystkie imprezy odbędą się w parku sportowym ZS Budowlani-Pogoń. Wyścig kolarski rozegrany zostanie na trasie Śmigiel—Leszno—Rydzyńska—Bojanowo—Golina—Wielka—Bojanowo—Rydzyńska—Leszno—Śmigiel, długości 100 km.

Będzie to największa impreza sportowa jaką kiedykolwiek oglądało społeczeństwo śmigiełskie. (x)

Nowy rekord świata na 800 m Moens — 1,45,7

Na Międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Oslo średniostanowiec belgijski Moens ustanowił nowy rekord świata na 800 m uzyskując czas 1,45,7. Drugie miejsce w tym biegu zajął Boysen (Norwegia) — 1,45,9. Dotychczasowy rekord świata należał do Harbiga (Niemcy) i wynosił 1,46,6.

tu. Jest to zresztą dość osobliwy pojedynek. Ci dwaj zawodnicy spotkali się bezpośrednio tylko raz na Olimpiadzie w Helsinkach, a cały czas walczą „korespondencyjnie”. Spotkają się też prawdopodobnie po raz drugi na... Olimpiadzie w Melbourne. Szczerbakow zdradził, że pragnie się zrewanżować za Helsinki, gdzie zdobył „tylko” srebrny medal.

Pojedynek będzie na pewno promujący. Kto zwycięży? Zobaczymy. M. F.

że się chyba za moskiewską porażkę. Najbardziej niejednak jest, że najlepszy czas z polskich 400-metrowców osiągnął Swatowski, który... odpadł. Wylosował bowiem bardzo wyrównany przedbieg.

Maszyną do brania płotków można nazwać płowowłosą Australijkę o dwięcym nazwisku Strickland de la Hunty. Wychodzi z dółków nerwowo (zrobiła dwa fałstarty), lecz już po pierwszym płotku nogi pracują mechanicznie — równo odmierzone kroki, doskonale zachowanie rytmu, końcowy zryw przed samą. Okłaski dla żółtej koszulki były zupełnie uzasadnione.

Przedbiegi „setki” mężczyźni przyniosły nam polowiczny sukces. Polak Schmidt ostrzący sobie zęby, a raczej „kolce” na złoty medal, wszedł do półfinału razem z Jarzębowskiem. Kiszka niestety odpadł. Z tego, co widzieliśmy, wydaje się, że jednak radzieccy sprinterzy odegrają w finale decydującą rolę.

Eliminacje do 800 m nie miały wielkiej historii, poza zabawnym incydentem. Trzech zawodników, a wśród nich Polak Krefft — miało zapewnione miejsce w finale, było przebiegli trasę. „Odbębnił” ten obowiązek w spacerowym tempie. Trójce, która biegła cały czas „wachlarzykiem” — jak w kolarstwie — wystarczał czas 2:10,6 — by startować w biegu finałowym. J. L.

Pracownicy poszukiwani

Murarzy, szklarzy, blacharzy i robotników zatrudni zaraz na terenie miasta Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo — Budowlane nr 2 w Poznaniu, ul. Droga Debińska 3b. Zgłoszenia należy kierować do działu kadr. K2394

3 kelnerów do Gospody w Puszczykowie i Puszczykówku na okres letni przyjmie natychmiast Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Puszczykowie. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K2386

Serowara (sery edamskie) przyjmie zaraz na stanowisko majstra Zjedn. Przem. Mlecz. Zakład Mleczarski Przynotecko, p-ta Przynotecko, pow. Strzelce — Kraj. Wynagrodzenie wg obowiązującej siatki płac. K2383

Nieruchomość	Kupno
Dom jednorodzinny z ogródkiem w Poznaniu, wezmę w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 12984g.	Złota bransoleta do zegarka damskiego, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 12974g.
Willę z wolnym mieszkaniem, ogrodem owocowym w Puszczykowie, sprzeda właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 13053g.	Kupię garaż z blachy falistej, do samochodu osobowego. Oferty z podaniem wymiaru i ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 13035g.
1/2 domu piętrowego (3 pokoje z kuchnią i skład, wolne). Miejska Górka, przy ulicy Główniej, tanio, poleca: Adamski, Poznań — Łazarz, Chłódna 3, tel. 645-10. 13054g	Koper kolender, jałowicę, kupię zaraz. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 13148g.
Kupię natychmiast parcelę budowlaną w cenie do 15000 zł, możliwie jaknajbliżej Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 13069g.	Rower damski, nowy, czeski lub niemiecki, kupię. Poznań, tel. 86-56, od godz. 15—17. 12973g
Parcele willowa (Ostroróg), 1000 m ² skanalizowana, za drzewami, 95000 zł, sprzeda. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 13144g	Sprzedaż
Willę nowobudowaną, skanalizowaną, komfortową, jednorodzinna, cała wolna (wyłączona spod Urzędu Mieszkaniowego), ogrodem, dzielnicą willowej w Poznaniu, sprzeda. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 13141g	Motocykl „Ardie” 500 ccm, z przyczepką, po szlifie, sprzeda. Wiadomości: Poznań, ul. Palacza 20 m 4. 12772g
Idealna połowa domu z ogrodem, sprzeda właściciel. Poznań, Dobrogojskiego 21. 13111g	Motocykl z przyczepką w bardzo dobrym stanie, sprzeda. Poznań, Matejki 68 m 2, od godz. 17—19. 13018g
Parcele budowlaną nad morzem, we Władysławowie (Wielka Wiew, Hallerowo), sprzeda. Poznań, Dzierżyńskiego 126 m 5, tel. 33-93, od godz. 15—18. 13112g	Samochód Mercedes, kabriolet, typ 200, w bardzo dobrym stanie, sprzeda. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 13020g
	Samochód osobowy DKW, 700, sprzeda. Poznań, Zwierzyniecka 8, tel. 90-54. 13013g
	Silnik krótkowzrosty 220 V, 1350 obr., sprzeda. Wiadomości: Poznań, tel. 833-07. 13047g
	Bobrzyki w różnym wieku, tanio sprzeda. Poznań, Sielska 48. 13006g

Listy i odpowiedzi

Obudzić Świt

Przed dziewięcioma tygodniami oddałam w Spółdzielni Pracy „Świt” punkt usługowy przy ul. Wawrzyniaka 33 bieliznę do prania. Mimo licznych prób i interwencji do dnia dzisiejszego nie zwrócono wypranej bielizny. Rozumiem dobrze,

że mogą istnieć jakieś trudności, ale okres dwóch miesięcy wystarczający jest chyba na to, by wypracować, wyprasować i dostarczyć klientowi kilka sztuk bielizny. I tego zdaje się mam prawo wymagać od Spółdzielni „Świt”. (60)

Mieczysława S.

Odpowiedzi

Stały czytelnik. — Zgodnie z § 3 rozp. Rady Ministrów z 25 III 1953 r. w sprawie czynszów za lokale użytkowe i wplat na FGM (Dz. U. nr 19, poz. 76) od garaży i pomieszczeń składowych należy opłacać czynsz od m² wg stawek przewidzianych w rozporządzeniu i to niezależnie od tego czy posiadany przez Pana samochód służy jeszcze do celów zarobkowych.

Oprócz wymienionego czynszu należy jeszcze zgodnie z § 15 przytoczonego wyżej rozporządzenia opłacać świadczenia na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej. (1647)

Helena Ciesielska, Nowy Tomyl. — Od hipoteki przedwójnej należy opłacić podatek z tytułu wzbogacenia wojennego. Po zaplaceniu samej wierzytelności wraz z odsetkami musi Pani przedłożyć w Sądzie zaświadczenie władz finansowych, stwierdzające, iż uregulowała Pani podatek od wzbogacenia wojennego. Dopiero po przedłożeniu tych dowodów Sąd wykreśli wpisaną hipotekę. (2114)

Dorota Domina, Wieleń n. N. Pracownik administracyjno-biuro wytrudniony w uspołecznionych gospodarstwach rolnych otrzymuje urlop na zasadach przewidzianych przez układ zbiorowy obowiązujący dla pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych. Układ ten przewiduje, że pracownikowi należy się po roku ciągłej pracy 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

O ile zatem zakład pracy nie udzielił Pani należnego urlopu, może dochodzić Pani odszkodowania za niewykorzystany urlop przez zakładową komisję rozjemczą. Informacji o zakładowej komisji rozjemczej udzieli Pani związek zawodowy przy zakładzie pracy. (2027)

Wspólne dobro

Jeśli tak dalej pójdzie, to lokatorzy domu przy ul. Leonarda 14 będą mieszkać prawdopodobnie pod namiotami i to z własnej winy. Wszelkie próby i przekonywania administratora, że konieczne jest przeprowadzenie remontów bieżących pomijają milczeniem. Tymczasem ich, że jeszcze na leś nie leci woda, więc remont dachu niepotrzebny — uważam co najmniej za niesłuszne. Warto by pomyśleć nad tym, że dom w którym mieszkają stanowi jakby wspólne dobro, z którego korzystają i o które należy dbać. Remonty bieżące (pokrywanie kosztów) jest obowiązkiem wszystkich mieszkańców domu. (84)

H. W.

INSTYTUCJE WYJASNIAJĄ

Na naszą notatkę pt. „Baszków zamiast Kuklinowa” otrzymaliśmy wyjaśnienie PKS, z którego wynika, że w zimowym rozkładzie jazdy gromada Baszków otrzyma komunikację autobusową. (A-782)

Uruchomienie laźni w Rawiczu uzależnione jest od wzmocnienia ciśnienia wody, a to znowu z kolei od budowy nowej studni artezyjskiej. Dotychczasowe starania Prezydium MRN rozbiłają się o brak wykonawcy. (765)

Budowę stacji wodnej w Koninie zaplanowano na rok 1956. Wybudowanie jednak będzie uzależnione od przydziału kredytów przez Komitet dla Spraw Turystyki. (A-767)

ZŁOM

SREBRNY

monety i używane przedmioty skupuje:

„VERITAS”, Poznań, ul. Kantata 10. 12897

Panią pracującą spieszenie poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 13120g.

Lokal nadający się na biura, wgl. mieszkania, do odbudowy, przy Starym Ryнку, oddam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 13158g.

Praca

Fryzjerka potrzebna, Poznań, Wielka, narożnik Szewskiej. 12931g

Robotników budowlanych stałych, murarzy dorywczo zatrudni: Bączkowski, Poznań, Osiedle Grunwaldzkie, ul. Byczyńska 9, od godz. 12—13. 13107g

Nauka

Kursy stenografii, pisanie na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Informacje i zapisy: Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. 13022g

Zguby

Zgubiono pamiątkowy, złoty zegarek damski, w okolicy (Włoda, Rataje). Zwrot wynagrodzić. Poznań, Jarocińska 6, m 1. 13139g



Dnia 5 sierpnia 1955 zmarła nasza ukochana matka, teściowa i babka, śp.

z Małkowskich

Wanda Igler

I voto Małeckie Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm., o godz. 10,50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Rodzina

Poznań Kosińskiego 26 13183g

Zamiast znachorów i „czarownic” — ośrodki zdrowia i drużyny sanitarne

(sz) Powiat gostyński, wybitnie rolniczy, należał przed wojną do najbardziej zacofanych pod względem oświaty sanitarny zakatków Wielkopolski. Dużo było różnych znachorów i „czarownic”, a w związku z tym i duża śmiertelność panowała wśród ludności.

W ciągu 10 lat władzy ludowej powiat ten uczynił w porównaniu z poprzednim stanem rzeczy milowy krok naprzód. Powoli chłopcy przekonali się, że pomoc lekarska jest skuteczniejsza od różnych „zamawiań”. Obecnie powiat gostyński należy do przodujących pod względem akcji sanitarnych powiatów w Polsce.

Oddział Powiatowy Polskiego Czerwonego Krzyża rozwija od dawna bardzo ożywioną działalność, zakładając na wsi

nowe posterunki i drużyny sanitarne, szerząc oświatę sanitarną w kołach PCK i w zakładach pracy.

Ostatnio powstało dużo nowych drużyn i posterunków sanitarnych, m. in. w samym Gostyniu, w Pudliszkach, w Krzekotowicach, Pepowie, Wydwach, Ziemińcu, Karcu i wielu innych miejscowościach. Jak dalece pomaga ta akcja lekarzom gostyńskiego Ośrodka Zdrowia w ich trudnej pracy i przyczynia się do podniesienia zdrowotności wsi — świadczą następujące przykłady.

Wzorowi pszczelarze

Pszczelarze pow. chodzieskiego otrzymali w tegorocznym sezonie kredyty pomocnicze w wysokości 2.000 zł na zakup uli i narzędzi pszczelarskich.

Warunki bytowania pszczół są obecnie dobre ze względu na ciepłe, wilgotne lato. Największą wydajność miodu otrzymują pszczelarze Chodzieszy i okolicy.

Do wzorowych hodowców należą: Wacław Nowicki z Chrostowa, posiadający 40 uli i Dzioba z Rataj — 14 uli. (ko)

Już w pierwszym półroczu br. posterunek sanitarny przy spółdzielni produkcyjnej w Krzekotowicach udzielił pomocy w 85 nagłych wypadkach i zachorowaniach, ratując życie i zdrowie wielu ludzi. Komendant tamtejszego posterunku jest ob. Teodor Ficek. Dzięki jego energii należy ten posterunek do przodujących w powiecie.

Posterunek przy Państwowej Stacji Koni w Pepowie prowadzi również bardzo ożywioną działalność w ramach akcji sanitarno — porządkowej, przeprowadzając częste kontrole sanitarne w całej gromadzie, organizując wystawy i pogadanki.

Również drużyna sanitarna w Pudliszkach urządza stale konkursy czystości, pogadanki, a za udzielanie pomocy w nagłych wypadkach zaskarbiła sobie wdzięczność całej okolicznej ludności.

Podobnych przykładów można by przytoczyć bardzo dużo. Wielkie pole do popisu mają posterunki i drużyny sanitarne w tegorocznej akcji żniwno — omlotowej.

M. SOKOŁOWSKA
korespondentka

Potargowe refleksje

Szturm na PDT — 2.600 tys. zł dziennego utargu — 500 milionów zł — to nie bagatela — 250 wyremontowanych sklepów

Czy oglądaliście grana u nas w ubiegłym roku doskonałą węgierską komedię filmową pt. „Pomysłowy sprzedawca”? Sceny z tego filmu, kiedy to ogarnięty paniką tłum wykupywał dookoła wszystko z wielkiego budapeszteńskiego domu towarowego są frastrką w porównaniu z tym, co się działo w czasie Targów w naszym „polskim” „Okręglaku”. Już od godz. 6 rano szturmowali ludzie drzwi i mury PDT-u, który (jak twierdzą złośliwi) pochylili się z tego powodu jeszcze więcej na jedną stronę... W godzinach otwarcia kilkakrotnie wybito szyby. Nie pomagali nawet interwencje milicji.

Ale dzięki temu już 19 lipca o godz. 12 PDT wykonał swój plan miesięczny, a w całym miesiącu utargowano 32 miliony zł, co stanowi 225 proc. planu.

Dla zobrazowania wielkiego ruchu warto podać fakt, że utarg dzienny dochodził do 2.600 tys. zł, podczas gdy w miesiącach „nietargowych” wynosił on około 400 tys. zł. Co miało największe powodzenie? „Szło” dosłownie wszystko. Luźne ogarnięcie wszechświatu żądza kupowania brała, co podjęto pod rękę.

W kilometry sprzedawano kretony, sztuczne jedwabie i tzw. „wisko nie” — welny z włókien sztucznych, które dawniej szły bardzo słabo. Kupowano również towary luksusowe. Samych futer sprzedano za 791 tys. zł, co stanowi 170 proc. planu, nie mówiąc już o doskonałych niemieckich i polskich radioaparatach, zegarkach szwajcarskich czy artykułach „Galluxu”. Praktycznie wszystkie, odkurzacze, krzesła i porcelana, konfekcja, jedwabie francuskie zniknęły tak szybko z półek, że nie nadano im uzupełnień. Magazyny PDT mu stały być otwarte 18 godzin na dobę.

Bluzetek o motywach ludowych, chust, szali, albumów z wizerunkami Poznania i MTP, pasków, broszek okolicznościowych, biżuterii czeskiej itp. upominków i pamiątek — jedno tylko stoisko sprzedało za 216 tys. zł!

Podczas swego pobytu w Poznaniu zaszczyt PDT wizyta nasz dośrodek gość — premier NRD Otto Grotewohl. Kupił sobie nawet kilka ładnych krawatków. W 15 minut po jego odejściu nie było już w żadnym stoisku ani jednego krawatu...

Urządzona na VIII piętrze ciekawa wystawa wyrobów artystycznych CPLIA przyciągała tłumy wędrujących. Była to poglądowa reklama przedmiotów, które można było kupić na niższych piętrach. Toteż ceramika ludowa, zabawki i tkaniny o wzorach ludowych „szły” jak nigdy.

Nareszcie dobra i ciekawa reklama. Afisze reklamowe PDT były dosłownie wszędzie. Na murach, w tramwajach, w kinach. W tym czasie jeździł nawet specjalny wóz reklamowy, który rozrzucał po mieście ulotki i trąbił wszem wobec przez głośnik — co można ku-

pić w PDT. Nasuwa się pytanie, dlaczego tylko w czasie Targów? Przecież reklama jest zawsze pożyteczna.

Również inne poznańskie instytucje handlowe, jak MHD i PSS bardzo skorzystały w czasie Targów. Wystarczy powiedzieć, że dzięki specjalnym subwencjom wyremontowano i przebudowano w Poznaniu około 250 sklepów. I to jak! Lustra, marblit, fontanny na wzór paryski, efektowne oświetlenie czy to w postaci zwisających gron, czy dyskretnie ukryte w ścianach, piękne malowidła i płaskorzeźby. Dzięki temu poznańskie sklepy są obecnie najładniejsze w Polsce.

Oby przodowali i na innym polu. Są w Poznaniu uczciwe ekspedientki. Dwie Zosie: Stońska i Braun oraz Renata Henschel, ekspedientki PSS z pawilonu „Pieczywo” na klermaszu — znalazły pewnego dnia na ladzie 8 tys. zł, pozostałone zapewne przez roztargnioną klientkę. I rzeczwiście, za parę minut zgłosiła się po ich odbiór zamiejscowa klientka. Nie chciały przyjąć nawet należącego się w takich wypadkach 10 proc. wynagrodzenia.

TRZY NAJWAŻNIEJSZE PIONY HANDLOWE W POZNANIU: PDT, MHD i PSS UTARGOWAŁY W LIPCU PÓŁ MILIARDA ZŁ. KIERMASZ 130 MILIONÓW. A KOSZTY OSOBOWE OD OBROTU TOWAROWEGO ZMALOBY O POŁOWE. TAK, TO BYŁY PRAWDZIWE TARGI.

(sz)

Inżynier BRUZDA ma głos

Rzepakowe przypomnienia

Zgodnie z przyrzeczeniem chcę wam krótko przypomnieć o pewnych sprawach, na które trzeba zwrócić uwagę przed siewem rzepaku.

A więc — czy pamiętacie o tym, aby pole, na którym zamierzacie posiać rzepak, miało odpowiednią wystawę? Nieodpowiednie pod rzepak są tereny na otwartych wzniesieniach, tereny podmokłe o wystawie północnej. Najbardziej korzystne pod rzepak są pola nieco pochylone w stronę południową, zasłonięte przed silnymi wiatrami.

Dalej — sprawa gleby. Wylęczyć te, które pod uprawę rzepaku się nie nadają: wyraźnie piaszczyste, torfowe, łyżewne, podmokłe, o zwirowatym podglebiu, zakwaszone. Wszystkie pozostałe gleby nadają się do uprawy rzepaku, pod warunkiem, że będą w wysokiej kulturze i o tym ani przez chwilę uprawiający rzepak nie może zapominać.

Z kolei należy zastanowić się nad stanem gleby. Niektórzy twierdzą, że rzepak najlepiej uprawiać po kłosowych. Otóż tak nie jest. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że najodpowiedniejszym przedplonem dla rzepaku są wczesne mieszańki motylkowe i strączkowe (groch), wczesne ziemniaki i po pierwszym pokosie koniczyna albo lucerna. Oczywiście, można posiać rzepak po wczesnym sprzą-



Członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Ćmachowie, pow. Szamotuły, zakończyli całkowicie kość żytą i przystąpili do omlotów. Sukces ten osiągnęli dzięki utworzeniu brzdąk kołbiących i młodzieżowych, które współpracownicę ze sobą przyczyniły się do przyspieszenia prac.

Na zdjęciu: spółdzielcy z Ćmachowa przy omlotach. Za maszyną rośnie sterta słomy, a wozy napełnione workami ziarna odjeżdżają co chwila na punkt skupu.

Fot. J. Jakubowski

Żniwa, żniwa...

GNIEŹNIENSCY GARBARZE NA ŻNIWACH

Dwie ekipy 14-osobowe wyjechały ostatnio z Gnieźnieńskiej Garbarni na wieś do pomocy w akcji żniwno-omłotowej. W najbliższym czasie wyjadą jeszcze cztery — jedna 14-osobowa na 7 dni, dwie 26-osobowe jednorazowo oraz 19-osobowa na 3 dni. Jak podaje nasz korespondent, gnieźnieńscy garbarze przodują na terenie Gniezna w pomocy żniwno-omłotowej dla rolnictwa. Można im pogratulować.

NIE UDZIELIŁ POMOCY SĄSIEDZKIEJ

Józefowi Węclasiowi ze Szupli Kapitulnej w pow. rawickim, trudno ze względu na podeszły wiek pracować w polu. Zobowiązany ustawowo Maciej Janaszek nie udzielił mu pomocy sąsiedzkiej: „Stary — to nie odrobi” — myślał i „pomagał” gospodarzom, od których spodziewał się odrobku.

Za nieudzielenie pomocy sąsiedzkiej Kolegium Orzekające ukarało Janaszka grzywną 500 zł.

ZASŁUŻYŁ NA MIANO PATRIOTY

(zz) Jest takie przysłowie „Dla matki dobre i ostatki”. Ale ob. W. Krzemieński z Osinca, pow. Gnieźno, jest dobrym synem. Oddał państwu pierwsze zboże. Nie czekając się, już w dniu 1 sierpnia przewiózł na punkt skupu w Gnieźnie 300 kg żyta. Czy jest w pow. Gnieźno choć jeden rolnik, który nie chciałby pójść śladem swego sasiada ob. Krzemieńskiego? Nie ma takich, bo chyba każdy uważa się za świadomego obywatela, każdy chciałby za służbę jak ob. Krzemieński na zaszczytne miano patrioty.

TO SIĘ NAZYWA POMOC

WSK Kalisz udziela poważnej pomocy POM-om w okolicznych wsiach. 25 lipca wysłano do POM-u w Opatówku na okres 2 tygodni ekipę pogotowia technicznego, w skład której wchodzi 3 monterów traktorowych, monter do maszyn żniwnych oraz ślusarz-spawacz. Ekipa posiada własny samochód ciężarowy wyposażony we wszelkie narzędzia potrzebne do remontu maszyn żniwnych.

Na najbliższe dni zaplanowano jednorazowy wyjazd 6-osobowej grupy elektryków. Do PGR Dębnie codziennie udawać się będą 25-osobowe ekipy robotników.

JERZY KRZEKOTOWSKI korespondent

RZEMIEŚNICY PGR JANKOWO PRACUJĄ W POLU

Rzemieśnicy z gospodarstwa PGR Jankowo w pow. wągrowieckim po pracy w warsztatach pomagają przy pracach w polu. Przykład ich jest godny naśladowania przez rzemieślników pozostałych PGR-ów. (Kdw)

Przygotowania do konkursu recytatorskiego

We wszystkich zakładach pracy w Kaliszu duże zainteresowanie towarzyszy werbunkowi młodzieży do konkursu recytatorskiego (głównie ze świetlic zakładowych i hoteli robotniczych). W tym miesiącu zorganizowane zostaną wieczory literackie z udziałem literatów poznańskich — np. hotel robotniczy przy Zarządzie Budowlanym urządza podobny wieczór w dniu 24 bm. (l)

Przodujące hotele robotnicze

W wyniku współzawodnictwa o tytuł najlepszego hotelu robotniczego w Polsce w I półroczu br., pierwsze miejsce zajął hotel w Pile, drugie — hotel robotniczy w Łaziskach woj. stalingradzkich, w którym mieszka załoga Zarządu Budowlanego z Kalisza, a trzecie miejsce uzyskał hotel w Zielonej Górze. (t)

Pawilon bez lokatora

Stare drzewa, stawki, klomby — to ozdoba pięknego parku w Koninie. Swego rodzaju atrakcją są spacerujące po trawnikach pawie. Trzeba przyznać, że władze miejskie dokładają starań, by park utrzymać w czystości.

W tym roku młodzież konińska wybudowała w czynnie społecznym estradę do występów artystycznych oraz wyłożyła piętami placik przed estradą.

Ozdoba parku jest pozostałością po zeszłorocznej wystawie rolniczej piękny pawilon w stylu zakopiańskim. Szkoda tylko, że nikt się nim nie zajmuje, a przecież można tam urządzić np. świetlicę młodzieżową.

Z. PECHERSKI
korespondent

Pozostaną mi wspomnienia

(t) Dzieci pracowników Fabryki Mebli w Szamotułach spędziły miesiąc wakacji na półkolonii, zorganizowanej przez kierownictwo zakładów.

Dzieci korzystały z wielu rozrywk (zabawy, spacer, wycieczki, kino), no i z doskonałej kuchni. Ogólna ilość — 100 dzieci półkolonii podzielono na trzy grupy, przy czym poziom zajęć świetlicowych dostosowany był do wieku każdego uczestnika. Najlepsze wyniki we współzawodnictwie uzyskała grupa prowadzona przez wychowawczynię — Krystynę Barłotzak.

Referat socjalny Fabrykę Mebli zorganizował na zakończenie półkolonii uroczystość, na której obdarowano dzieci i wychowawców słodyczami, książkami oraz kwiatami. (ba)

W KILKU WIERSZACH

W powiecie chodzieskim zakupiono z kredytów inwestycyjnych w I półroczu br. 15 łówek dla gospodarstw chłopskich i 16 dla spółdzielni produkcyjnych. Oprócz tego z pożyczek na zakup krów skorzystało 33 rolników.

Ogółem udzielono rolnictwu w powiecie chodzieskim 105.700 zł kredytu długoterminowego. (ko)

Hodowla jedwabników stała się ostatnio jedną z najpopularniejszych i dochodowych gałęzi hodowlanych. Jedwabnictwo rozpowszechniają w powiecie chodzieskim głównie nauczyciele. Przodują w kontrakcji: Leon Maciejewski z Sokolowa Budzyńskiego, Korbas z Rataj i Wesołowski z Żonia — Zbyszewicz. (ko)

Głos WIELKOPOLSKI

Poznań, Grunwaldzka 19.
Telefony: Dział łączności: 657-18, dział informacji: 656-39, Sekretariat Redakcji: 648-85, Redaktor Naczelny 657-76. Centrala: 611-21 — łączny z działami: łączności: 58 i 60, informacji: 72 i 73, rad narod. 65, ekonomicznej 63, rolny 64, społ.-kulturalny 67, sportowy 69, public. 70, „Nowy świat” 62.
Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań K-6-981

Nowe mieszkania dla robotników rolnych

(t) Kierownictwo Zespołu PSK Żołędzica (pow. Rawicz) w dobrze pojętej trosce o poprawę warunków socjalno-bytowych swoich pracowników buduje dla nich nowe mieszkania. W gospodarstwie Golina Wielka ukończono właśnie budowę domu dwurodzinnego. Przeprowadza się tam także kapitalny remont budynku mieszkalnego, który pomieszczy sześć rodzin i około 30 pracowników sezonowych.

W gospod. Ostrobudki założono kilka nowych studni, które zaopatrzają pracowników w dobrą wodę do picia. (wł)

W kinach

KALISZ: Wolność — „Lut szczęścia”, Stylowe — „Mały niekierownik”; OSTROW: Przodownik — „Maclovia”, Słońce — „Głos przeznaczenia”; GNIEŹNO: Polonia — „Losy kobiet”, Lech — „Rio Escondido”; LESZNO: Sportowiec — „Znak życia”.